

DZISIAJ: Szpital z ambicjami
• Kryptonim „Ważka” • Barką przez Europę • Polskimi drogami

Wydaje się od 16 lutego 1945 • Nr 179 (9763)

Poznań, piątek/sobota/niedziela 15/16/17 sierpnia 1975

Wyd. AB • Cena 1 zł

Budowlani „Pomorza” wykonali plan 5-letni

Dużym sukcesem poszczycić się może Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Pomorze”, które zalogowało już od kilku lat swoje sukcesy w realizacji zadań. Jako jedno z pierwszych dużych przedsiębiorstw swego regionu wykonało zadania na określone planem pięcioletnim. Przyczynił się do tego przede wszystkim wzrost wydajności pracy. W porównaniu z ubiegłym rokiem, był on wyższy prawie o 20 procent. (PAP)

Narada w KW PZPR w Poznaniu

Konieczne usprawnienie przewozów i wykorzystanie rezerw

Pełnemu wykonaniu obecnych trudnych zadań przewozowych, obok ofiarności i sprawności działania kolejarzy oraz transportowców, towarzyszyć muszą odpowiednie przedsięwzięcia organizacyjne ze strony wszystkich użytkowników transportu kolejowego i kołowego.

Zagadnienia usprawnienia przewozów, a także przygotowania do ich realizacji w okresie jesienno-zimowym stanowią przedmiot wczorajszej narady aktywno-partyjno-gospodarczej, zorganizowanej przez KW PZPR w Poznaniu. Szczegółowo poinformowano uczestników o przebiegu prac Wojewódzkiego Sztabu ds. usprawnienia przewozów i czynności ładunkowych. Od 15 lipca br. dotyczyły one głównie organizacji i zabezpieczenia przewozów w dni wolne od pracy i niedziele, kontroli i oceny prac za- i wyładunkowych ze szczególnym uwzględnieniem przetrzymywania wagonów. Opracowane też wówczas zostały optymalne rozwiązania w zakresie sieci węzłowych stacji przeładunkowych w województwie poznańskim oraz założenia wojewódzkiego punktu dyspozycyjnego — powstał od 15 bm. — który zajmie się likwidacją pustych przebiegów PKS.

Główne czynniki mające za

pełnić w województwie poznańskim usprawnienie funkcjonowania transportu kolejowego i kołowego, to: poprawa stanu technicznego prac za- i wyładunkowych, wzrost przewozów kontenerowych, większa mechanizacja spedykcji zakładowych i bocznic, racjonalne programowanie wywozu i wyladunku towarów oraz likwidacja pustych przebiegów PKS.

Przedstawiona również została działalność DOKP i PKS w Poznaniu w I półroczu (charakteryzuje ją m. in. przekroczenie zadań planowych w poszczególnych miesiącach), bieżące trudności obu przewoźników i możliwości ich szybkiej eliminacji. Wskazano m. in. na konieczność ścisłego przestrzegania zarządzenia Ministra Komunikacji, wydłużenia godzin pracy ekspedycji oraz podjęcia we własnym zakresie produkcji niektórych części zamiennych do taboru samochodowego.

Przewodniczący pracom Wojewódzkiego Sztabu wojewoda poznański — Stanisław Cozas — zapewnił, że wszystkie obecne problemy transportu są brane pod uwagę. Ich przezwyciężenie wymaga wszelkie systematyczne działania. Do najpilniejszych zadań w transporcie województwa poznańskiego — stwierdził wojewoda — zaliczyć należy: terminowość za- i wyladunku, właściwe czyli szybkie wykorzystywanie taboru oraz istniejących jeszcze rezerw.

Sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Bogdan Waliński — podkreślił natomiast, że dotychczasowa praca kolejarzy i transportowców pozwala przewidywać planowe wykonanie rosnących zadań przewozowych w III kwartale. (pik)

Wtargnięcie wojsk RPA do Angoli

Portugalski dziennik „Diário de Notícias” potwierdził w numerze czwartkowym wcześniejsze informacje, że wojsko południowoafrykańskie wtargnęło do południowej części Angoli. Według dziennika, wojska RPA usunęły oddziały angolskiej organizacji wyzwoleniczej UNITA z ich pozycji zajmowanych na południu Angoli.

Żołnierze południowoafrykańscy zajęli m. in. zapórę na rzece Kunene. (PAP)

Premier P. Jaroszewicz na Ziemi Pilskiej

W czwartek, 14 sierpnia, w godzinach przedpołudniowych przybył do Pili prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz. Po wizycie w Urzędzie Wojewódzkim i krótkim spotkaniu z jego kierownictwem, premier w towarzystwie wojewody pilskiego Andrzeja Sliwińskiego, sekretarza KW PZPR Józefa Fochta oraz wicewojewody Mariana Maczyńskiego udał się najpierw do zakładu PGR w Starej Lubiance, potem do zakładu przemysłu rolnego w Ciszewie k. Oleśnicy, gdzie obejrzał suszarnię pasz, mieszalnię i wytwórnice pasz zgranulowanych, a następnie do Margoniny.

Zwiedzając miasto premier interesował się stanem gospodarki komunalnej, ładem i porządkiem, a podczas spotkań w Urzędzie Miasta i Gminy — także funkcjonowaniem aparatu gminnego w nowym układzie administracyjnym. Podróżując po Ziemi Pilskiej Piotr Jaroszewicz z dużą uwagą obserwował końcowe prace przy zbiorze zbóż, zaawansowanie podorywek i siew poplonów, a także przygotowania do akcji siewnej i stan roślin okopowych. Zwiedził następnie fermę tuczu trzody chlewnej w Szamocinie, interesując się mechanizacją i automatyzacją pracy oraz sprawami socjalno-bytowymi załogi.

W godzinach popołudniowych premier i gospodarze województwa przybyli do Chodzieży, miasta, które w ubiegłym roku zdobyło tytuł krajowego mistrza gospodarności. Z dużym zainteresowaniem zwiedzano miejscową kryptę pływającą „Delfin”, oraz zlokalizowany przy niej zakład wodoleczniczy, który oddany został do użytku w przeddzień tegorocznego Święta Orodzenia. Oba te obiekty wybudowane przy znacznym udziale czynu społecznego mieszkańców, są — obok ładu, jaki zwraca uwagę na każdym kroku — najlepszymi wizytówkami chodziejskiej gospodarności.

Premier zwiedził też teren budowy Zakładu Włókien Chemicznych „Chemitex” — największej inwestycji przemysłowej woj. pilskiego w przyszłej pięcioletce, interesując się po stopniu prac przy wznoszeniu zaplecza technicznego i socjalnego. Przybył także do pilskich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Na zakończenie swego pobytu na Ziemi Pilskiej P. Jaroszewicz spotkał się z członkami Egzekutywy KW PZPR w Pile. (zr)

Egipt i Izrael bliskie porozumienia w sprawie wycofania wojsk

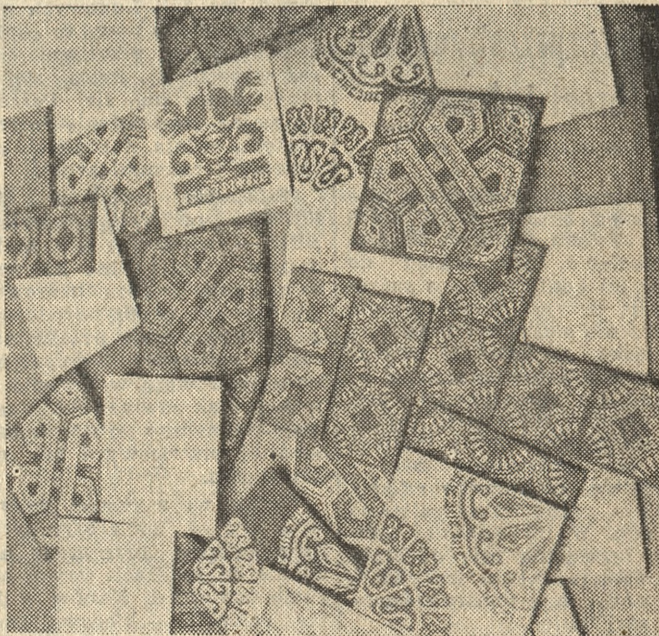
Rzecznik rządu egipskiego Tahsin Baszir potwierdził w środę, że Egipt i Izrael są bliskie porozumienia w sprawie wycofania wojsk izraelskich na „większą odległość od Kanału Sueskiego. Dodał on, że jednak w stanowiskach Izraela i Egiptu istnieją jeszcze pewne rozbieżności, które należy rozwiązać.

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat oświadczył w wywiadzie dla libańskiego tygodnika „al-Hawadess”, że stanowisko Egiptu wobec częściowego porozumienia z Izraelem nie uległo zmianie. Żądania Egiptu pozostają te same: Izrael musi opuścić strategiczne przełęcze Mitla i Giddi oraz pola naftowe Abu Rudeis na Synaju.

Sekretarz stanu USA Henry Kissinger po raz drugi w ciągu ostatnich 24 godzin spotkał się w środę wieczorem z ambasadorem Izraela w Waszyngtonie S. Dinitzem. Fakt ten został przyjęty przez obserwatorów politycznych za oznakę bliźszego osiągnięcia porozumienia między Egiptem a Izraelem w sprawie wycofania wojsk izraelskich z niektórych rejonów na Synaju. Jak wiadomo, w rozmowach przygotowywanych do zawarcia tego układu pośredniczą Stany Zjednoczone.

Kairski dziennik „al Ahram” podał w czwartek, że sekretarz stanu USA przybędzie do stolicy Egiptu w ciągu tygodnia. (PAP)

Płytki z Opoczna



W tym roku z taśmy Zakładów Ceramicznych w Opocznie (woj. piotrkowskie) zjeżdża 3 mln metrów kwadratowych płytek podłogowych i ściennych. Załoga największej tego typu wytwórni w kraju wykonała plan pięcioletni już w kwietniu br. Efekt: 1 700 000 metrów kw. poszukiwanych wyrobów więcej niż przewidywały założenia.

Na zdjęciu: nowe wzory płytek.

Fot. — CAF

Na sesji Komitetu Rozbrojeniowego

E. Wyzner o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej

W genewskim Pałacu Narodów trwają obrady letniej sesji Komitetu Rozbrojeniowego. Wczwartek 14 bm. zabrał głos stały przedstawiciel PRL w genewskiej siedzibie ONZ, przewodniczący delegacji polskiej, ambasador Eugeniusz Wyzner.

Delegat Polski ustosunkował się do najważniejszych problemów znajdujących się w centrum uwagi obecnej sesji Komitetu, w tym szczególnie kompleksu zagadnień nierozprzestrzeniania broni jądrowej i inicjatywy Związku Radzieckiego w sprawie zakazu oddziaływania na środowisko i klimat w celach militarnych. Mówca wyraził przekonanie, że zawarte w deklaracji końcowej KBWE, poparcie

dla wysiłków rozbrojeniowych znajdzie wkrótce konkretne odbicie w wynikach prac Komitetu Rozbrojeniowego, a także w rozmowach SALT i wiedeńskich rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Przedstawiciel Polski mówił o znaczeniu niedawnej genewskiej konferencji prze-

Dokończenie na str. 2

od GROSU tygodnia

Wyższy etap współpracy

Przyjaźnielska wizyta w naszym kraju premiera rządu radzieckiego Aleksieja Kosygina była okazją do przypomnienia, że współpraca gospodarcza z ZSRR ma dla Polski fundamentalne znaczenie. Zawiera się w tym stwierdzeniu więcej niż tylko to, iż od wielu lat Związek Radziecki jest największym partnerem handlowym, a Polska z kolei staje się coraz ważniejszym dostawcą wielu wyrobów na wielki rynek radziecki.

Podczas rozmów premierów rządów radzieckiego i polskiego oraz we wspólnym po nich komunikacie wielokrotnie podkreślano, że najbliższe pięć lat (1976-80) otwiera nowy etap naszej współpracy. Polegać on będzie z jednej strony — na szczególnie dynamicznym rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych, a z drugiej — na podjęciu wszechstronnych związków integracyjnych i nowych form trwałych powiązań w przemyśle.

Wkraczamy zatem w jakoś nowego etap naszych wzajemnych stosunków gospodarczych. Świadczy o tym wiele ważkich elementów tej współpracy.

Przewiduje się obustronnie korzystne zmiany w strukturze handlu. Oto udział eksportu polskiego w grupie maszyn i urządzeń po raz pierwszy przekroczy trzy

piąte, a udział maszyn w eksporcie radzieckim będzie stanowił już ponad połowę. Oznacza to, iż radziecka technika (maszyny, kompletne urządzenia przemysłowe i linie technologiczne) odegra główną rolę w modernizacji polskiego przemysłu.

Najważniejszym kierunkiem współpracy — jak to formułuje komunikat polsko-radziecki ogłoszony po wizycie premiera rządu ZSRR w Polsce — jest rozszerzenie kooperacji i specjalizacji w dziedzinie budowy maszyn, w celu zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej obu krajów na dostawy nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn i urządzeń.

Nowy etap stosunków polsko-radzieckich charakteryzować będą w nadchodzącym pięcioleciu pierwsze dostawy surowców ze wspólnych inwestycji realizowanych na terenie Związku Radzieckiego. Będą to więc produkty ustilimskiej celulozowni, kimbażewskiego kombinatu azbestowego czy też ropa i gaz przetaczone wspólnie budowanymi rurociągami. Dzięki temu gospodarka nasza otrzyma zwiększone dostawy surowców, o które w całym świecie coraz trudniej.

Dynamiczny postęp w zakresie współpracy gospodarczej z ZSRR odczuje je-

dnocześnie nasz rynek wewnętrzny, jako że nastąpi nienotowany dotychczas wzrost importu radzieckich artykułów przemysłowych.

Dalsze zbliżenie gospodarcze pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim — tak silnie akcentowane podczas wizyty premiera Kosygina — wyraża przede wszystkim z doświadczeń, które są następstwem uchwał XXIV Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Tym większej wymowy nabiera fakt, że obydwaj szefowie rządów — opierając się na dotychczasowych doświadczeniach współpracy polsko-radzieckiej — potwierdzili raz jeszcze dążenie Polski i ZSRR do dalszego doskonalenia obustronnej i wielostronnej współpracy w ramach Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jest intencją obu państw państw współpracy takiej torować drogę w imię interesów każdego z uczestników kompleksowego programu socjalistycznej integracji, a tym samym w imię interesów wspólnoty państw socjalistycznych.

Akceptując podjęte w toku wizyty premiera radzieckiego wspólne ustalenia — Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Rządu podkreśliły na swym śródowym posiedzeniu, że przyjęte decyzje stanowią kolejny ważny krok na drodze zacieśniania braterskiej przyjaźni, nierozdzielnej jedności i współpracy obydwu krajów. Dokumentuje to pełna zgodność poglądów PZPR i KPZR oraz rządów polskiego i radzieckiego we wszystkich omawianych sprawach.

TADEUSZ KACZMAREK

21 bm. i 1 września

Terminy rozpoczęcia roku szkolnego

Ministerstwo Oświaty i Wychowania informuje, że rozpoczęcie roku szkolnego 1975/76 nastąpi: w szkołach podstawowych — 21 sierpnia, w szkołach ponadpodstawowych wszystkich typów dla młodzieży oraz w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych dla pracujących w miastach — 1 września, a w szkołach podstawowych dla pracujących na wsi — w zależności od decyzji kuratorów 15 października lub 1 listopada br.

Uroczysta ogólnopolska inauguracja roku szkolnego 1975/76 dla szkół wszystkich typów odbędzie się w dniu 1 września br. w zbiorczej szkole gminnej w Koczale (woj. śląskie). (PAP)

SPORT

I liga żużlowa

Unia Leszno - Wybrzeże

53:25

Maoizm wrogiem odprężenia

Sofijski dziennik „Robotniczo Delo“ podkreśla, że zakończona niedawno w Helsinkach KBWE, której rezultaty wywołały głęboki oddźwięk na całym świecie, stanowiły potężny bodziec dla wzmożenia walki o umocnienie bezpieczeństwa w Europie i na świecie o odprężenie i pokój.

Maoistowskie kierownictwo Chin — pisze dziennik — już dawno udowodniło, że jego po-

lityka zagraniczna jest całkowicie sprzeczna z pozytywnymi procesami zachodzącymi w ostatnich latach na arenie międzynarodowej. Na sesji Ogólnomiędzynarodowego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych nie padło ani jedno słowo za odprężeniem. Wręcz przeciwnie, coraz wyraźniej rzuca się w oczy nastawienie się Pekinu na wojnę, jego dążenie do zepchnięcia świata w przepaść katastrofy termojądrowej.

Stosunek maoistów do KBWE — podkreśla organ KC BPK — świadczy o tym, że jedynym celem Pekinu jest zahamowanie procesu uzdrawiania klimatu międzynarodowego, przeszkodzenie przekształcaniu systemów bezpieczeństwa zbiorowego w Europie i w Azji. Jak zawsze, Pekin zajmuje stanowisko po stronie najbardziej pryncypialnych kół imperializmu.

Widząc we wzroście wpływów krajów socjalistycznych najważniejszą przeszkodę na drodze do realizacji swych hegemonistycznych planów — pisze dziennik — kierownictwo maoistowskie stawia sobie za główny cel polityki zagranicznej frontalną walkę ze światową wspólnotą socjalistyczną.

Walka z teorią i praktyką maoizmu, którą prowadzą komunisty i wszystkie siły postępu, ma głęboko międzynarodowy charakter, ponieważ jest walką przeciwko poważnemu niebezpieczeństwu dla ludzkości, walką w obronie pokoju i socjalizmu — kończy „Robotniczo Delo“ (PAP).

Nowy adres ministerstwa

Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych zawiadamia, że z dniem 18 sierpnia 1975 r. przenosi swą siedzibę na ul. Nowogrodzką 1/3. Nowy adres: Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, ul. Nowogrodzka 1/3, 00-513 Warszawa.

Wszystkie numery miejskie telefonów ministerstwa pozostają bez zmian. Przypomina się nr centrali telefonicznej: 28-90-41 lub 21-42-41.

Krótko

Komunikat rumuńsko-irański

W Bukareszcie opublikowano wspólny komunikat rumuńsko-irański po zakończeniu wizyty premiera Iranu, A. Hovejdy, który przebywał w Rumunii na zaproszenie premiera M. Manescu. Komunikat stwierdza, że współpraca między Rumunią i Iranem w dziedzinie gospodarczej, społecznej, kulturalnej i naukowej rozwija się pomyślnie. Omawiając sytuację na Bliskim Wschodzie premierzy Rumunii i Iranu podkreślili, że dla pokojowego rozwiązania konfliktu niezbędne jest wycofanie wojsk izraelskich ze wszystkich okupowanych terytoriów, zapewnienie rygorystycznej integralności wszystkich państw tego rejonu oraz przywrócenie praw narodowych arabskiego narodu Palestyny, w tym prawa do samookreślenia.

Kongres fizyków

W ośrodku akademickim Dipoli koło Helsinek rozpoczął się czwartek XIV Międzynarodowy Kongres Fizyki Niskich Temperatur. Uczestniczy w nim około 800 naukowców z 35 krajów. Kongres potrwa do 22 sierpnia.

Handel wiejski w ocenie kontroli społecznej

Zbiory zbóż i innych płodów rolnych kiedy cały wysiłek rolników jest skoncentrowany na pracy w polu, a każda godzina niezwykle cenna — to okres egzaminu z pracy handlu wiejskiego. Toteż związkowi kontrolerzy społeczni, poświęcili szczególną uwagę temu niezwykle dziś ważnemu fragmentowi rynku.

Z tysięcy wizytacji kontrolerów wylania się bardzo zróżnicowany obraz handlu wiejskiego. Potwierdziły one raz jeszcze, że niezależnie od rozmaitych obiektywnych trudności rynkowych, bardzo wiele zależy od ludzi odpowiedzialnych za zaopatrzenie ludności wiejskiej — w poszczególnych województwach, gminach, a nawet wsiach. Oto np. w woj. rzeszowskim stwierdzono w ciągu lipca rady-

L. Ranque Franque prezydentem Kabindy

W stolicy Zairu — Kinszasie — ogłoszony został w środę skład emigracyjnego rządu Kabindy. Prezydentem został przewodniczący Frontu Wyzwolenia Kabindy (FLEC) Luis Ranque Franque, który 1 sierpnia br. ogłosił jednostronnie niepodległość tego terytorium w czasie szczytu OJA w Kampali.

Kabinda jest enklawą Angoli, leżącą między Zairem a ludową republiką Kongo. To małe terytorium o powierzchni 7 000 km kw. posiada bogate złoża ropy naftowej. Administracyjnie Kabinda jest związana z Portugalią. Trzy rzywa łączące się z sobą angolskie ruchy wyzwolenie są zgodne co do kwestii, że enklawa stanowi część integralną Angoli.

Terytorium Kabindy, nazywanej „Kuwejtem afrykańskim“ znajduje się obecnie pod kontrolą sił Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA). Samozwańczy prezydent Kabindy, Ranque Franque, w czasie prezentacji swego rządu, zdecydowanie opowiedział się przeciwko temu ruchowi i zapowiedział walkę z nim.

Jak wiadomo, 6 lipca br. wiceprzewodniczący frontu wyzwolenia Kabindy (FLEC), Nzi ta Henriques Tiago utworzył w Paryżu „tymczasowy rząd rewolucyjny Kabindy“. Rząd ten został uznany przez przewodniczącego FLEC, Ranque Franque. W łonie Frontu Wyzwolenia Kabindy doszło więc do rozłamu między zwolennikami obu rządów emigracyjnych (PAP).

Oświadczenie K. Samphana

Wicepremier i naczelny dowódca sił zbrojnych Kambodży, K. Samphan oświadczył w wywiadzie dla rozgłośni radiowej w Phnom Penh, że w ciągu trzech miesięcy, które upłynęły od czasu obalenia reżimu Lon Nola zdolało rozwiązać wiele palących problemów. Fabryki, szkoły i szpitale pracują normalnie. Duże osiągnięcia zanotowano w dziedzinie rolnictwa. Samphan stwierdził, że w ciągu 1-2 lat Kambodża będzie rozporządzać nadwyżkami produktów rolniczych na eksport.

Decyzja władz Nigerii

Nowe nigerskie władze wojskowe zakomunikowały w środę o wyłączeniu na wolność 50 osób przetrzymywanych w więzieniu rządów obalonego 29 lipca br. gen. Y. Gowona. Wśród więźniów było 5 oficerów, zamieszanych w zamach stanu ze stycznia 1966 r. Gen. Gowon doszedł do władzy w tym samym roku w wyniku następnego zamachu.

Zamach na ambasadora Kuby

Policeja w Buenos Aires poinformowała, że w środę 13 sierpnia dokonano tam nieudanej próby zamachu na ambasadora Kuby w Argentynie, E. Aragonesa Navarro. Dwaj mężczyźni, jadący samochodem, ostrzelali wóz, którym kubański dyplomata udawał się do ambasady. Ambasador wyszedł z

kałą poprawę zaopatrzenia w artykuły spożywcze oraz sprzęt do produkcji rolnej w placówkach pionu CRS „Samopomoc Chłopska“. Zwiększa się rytmiczność dostaw pieczywa i napojów chłodzących. Ale w tym samym województwie zupełnie odmienną sytuację zastał kontrolerzy w sklepach prowadzonych przez Centralę Spółdzielni Ogrodniczych. Np. w Ropczycach sklep warzywny spółdzielni ogrodniczo-pszczyńskiej w dniu kontroli o godz. 9 oferował klientom ... 8 wiązek marchwi i nic poza tym.

Lipcewa kontrola w sklepach GS woj. krakowskiego ujawniła m. in. brak kos do żniwiarek, o-selek itp. W większości wizytowanych miejscowości, mieszkańcy skarżyli się także na kłopoty z zakupami świeżego pieczywa, napojów chłodzących, konserw mięsnych. Co gorsza, kontrolerzy społeczni stwierdzili, że wnioski w sprawie uzupełnienia tych niedoborów, przekazane poszczególnym organizacjom handlowym przez PIH są bardzo opieszale wprowadzane w życie.

Nie mieli kogo pochwalić również kontrolerzy, którzy lustrowali sklepy w ośmiu gminach stołecznego woj. warszawskiego. Ich ocena generalna: sklepy nie zostały w pełni zaopatrzone na okres żniw. W sklepach wiejskich gminy Góra Kalwaria brak było m. in. serów twardych, konserw, a w Królewskim Lesie w ogóle nie było czym handlować, gdyż od tygodnia nie dostarczono towaru. Równocześnie kontrolerzy stwierdzili, że godziny otwarcia sklepów zależą często nie od potrzeb ludności, lecz od widzimisie ich kierowników.

To zrozumiałe, że każda kontrola przynosi nieco przyczerniony obraz rzeczywistości. Z pewnością większość wiejskich placówek handlowych, dba o ułatwienie życia rolnikom nie tylko w okresie spiętrzenia prac polowych. I choć „duże żniwa“ mają się ku końcowi, napięcie tych prac nie zmniejsza w najbliższych tygodniach. Dlatego nadal aktualne jest zadanie uzupełnienia w trybie interwencyjnym ujawnionych braków podstawowych towarów spożywczych i przemysłowych. Dotyczy to nie tylko placówek wykłniętych przez kontrolerów, ale również tych wszyst-

kich, w których, jak można przypuszczać, sytuacja jest podobna. (PAP)

Turystyczny rekord we Francji

Wszystko przemawia za tym, że w tegorocznym sezonie letnim we Francji padnie absolutny rekord w rozwoju turystyki w tym kraju. Według wstępnych danych latem 1975 Francję odwiedzi 8,5 mln gości zagranicznych, z których 3,5 mln spędzi na terytorium tego kraju więcej niż trzy dni. Tegoroczne upalne lato skłoniło aż 26 mln Francuzów do wykorzystania obecnie swoich urlopów. Jeden Francuz na pięciu (5,2 mln), a więc o 15 procent więcej niż w roku ubiegłym, spędzi wakacje za granicą. 2 mln Francuzów postanowiło wyjechać na urlop do Hiszpanii. Szczególnie upodobałi oni sobie wybrzeże Costa Brava. W sumie Hiszpanie w tym roku odwiedzi o 11 procent więcej Francuzów niż w roku 1974. Około 900 000 Francuzów wolało jednak Włochy, a ponad 400 000 Jugosławie.

Z gości zagranicznych najwięcej w tym roku odwiedzi Francję obywateli Holandii, RFN i Belgii. Amerykanów i Brytyjczyków będzie trochę mniej. (PAP)

Trzęsienie ziemi uszkodziło wspaniałe pagody w Birmie

Niedawne trzęsienie ziemi w Birmie zburzyło lub uszkodziło wiele wspaniałych świątyn buddyjskich w Paganie nad rzeką Irawadi, będącym centrum kultury birmańskiej.

Ponieważ cudzoziemcy rzadko odwiedzają Birmę, rozległy zespół pagód i klasztorów w Paganie jest znany prawie wyłącznie historykom sztuki i dlatego katastrofa, która nastąpiła tam 8 lipca, nie wywołała za granicą większego echa. Tymczasem zdaniem znawców architektury, Pagan — skupisko około 2200 świątyn na obszarze 41 km kwadratów na wschodnim brzegu Irawadi w Birmie środkowej jest na światowej mapie ważnym miejscem równie ważnym jak Wenecja, Florencja czy Angkor. Jest, a raczej był, gdyż według relacji, jakie dotarły z opóźnieniem do Delhi, spośród z górą 500 najważniejszych pagód, przeszło połowa została uszkodzona. Pagoda Buphaya, która od 900 lat służyła sternikom łodzi na Irawadi za punkt orientacyjny, runęła do rzeki. Od 7-metro-

wej wysokości posagu Buddy siedzącego oderwała się głowa, a tułów popękał. W części świątyn roztrzaskaly się tyko wysokie iglice, w innych popękały ściany, a jeszcze inne zamieniły się w stosy cegieł i kamieni.

Dzwony świątynne rozkołysane przez pierwszy wstrząs zaczęły dzwonić, ale w ciągu następnych 2 minut spadły na ziemię wraz z wieżochodkami pagód i zamilkły. (PAP)

W Dolnej Saksonii

Nadal trwa walka z pożarami lasów

11 000 strażaków oraz żołnierzy nie udało się do tej pory opanować groźnych pożarów lasów w Dolnej Saksonii. Plomienie objęły już obszar o powierzchni od 30 do 50 km kwadratowych. Rozprzestrzeniają się one w dalszym ciągu z szybkością 9 m/godz. Obrzmia chmura popiołu i dymu rozciąga się na przestrzeni 250 km nad terenem pożaru.

W środę wieczorem wybuchł na wyjeździe na północ od miejscowości Celle. Ewakuowano ludność zagrożonych wiosek. (PAP)

W Bydgoszczy

Zabójstwo funkcjonariusza MO

Na terenie bydgoskiego Ośrodka Sportowego „Zawisza“ ponosił śmierć w czasie pełnienia służby starszy sierżant MO, 32-letni Lesław Tirczakowski. Późnym wieczorem zatrzymał on groźnego przestępcę i próbował go obezwolnić, został jednak uderzony kilkukrotnie nożem w okolice serca. Mimo upływu krwi milicjant ścigał uciekającego bandytę. Przewieziony do szpitala — zmarł. Osierocił żonę i 8-letniego synka. Bohaterski milicjant odznaczony został pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a rozkazem komendanta głównego MO awansowany został do stopnia sierżanta sztabowego.

Organ MO prowadzi energiczne poszukiwania mordercy. (PAP)

zamachu bez szwanku, chociaż jego samochód został trafiony kilkoma pociskami. Sprawcy napadu zdołali zbiec.

Podróż dookoła świata

30-letni Duńczyk, H. Tolstrup opuścił w czwartek lotnisko w Sydney na pokładzie swojego samolotu „Grumman Air Trainer“ i odleciał do Port Moresby. Tolstrup, który odbywa podróż dookoła świata, zamierza następnie przelecieć nad południowym Pacyfikiem, lądując na wyspach Guam i Iwo Jima a następnie udać się do Japonii. Dalsze etapy podróży wiodą przez Alaskę i Kanadę do Knoxville w amerykańskim stanie Tennessee. Miasto to było punktem wyjściowym podróży. Podróżnik oświadczył, że zamierza przybyć do Knoxville za trzy tygodnie.

Więcej bezrobotnych we Francji

Francuskie Ministerstwo Pracy podało, że liczba bezrobotnych we Francji wzrosła z 877.500 w czerwcu do 884.900 pod koniec lipca br.

Nowy film polski

We wrześniu wejdzie na ekran kin nowy polski film fabularny pt. „Czerwone i białe“, reż. P. Komorowskiego. Film stanowi ekranizację powieści „Krzak gorzkiej“ J. Pierchały, który wraz z reżyserem jest autorem scenariusza. „Czerwone i białe“ jest dra-

matem społecznym, ukazującym na przykładzie losów robotnika z Zagłębia dzieje naszego narodu na przestrzeni pół wieku. W głównej roli występuje C. Jaroszyński.

Powódzie w Pakistanie

Z różnych części Pakistanu nadchodzi doniesienia o ulewnych deszczach monsunowych, które spowodowały powódź. W prowincji Sind wezbrane rzeki zatopiły tysiące hektarów ziem uprawnych, zniszczyły wiele domów, pozbawiła dachu nad głową tysiące mieszkańców prowincji. W Karachi spłazniony został transport miejski, nastąpiły zakłócenia w dopływie prądu.

Ulewy w Afganistanie

Silne deszcze, które spadły w wielu rejonach Afganistanu spowodowały znaczne szkody w zasiewach, zniszczyły wiele domów oraz dróg. Powódź spowodowała również ofiary w ludziach. Wystąpiła z brzegów rzeka Kabul. Pod wodą znalazły się niektóre ulice stolicy Afganistanu.

Krótko

Pogrzeb

D. Szostakowicza

Światowej sławy kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz pochowany został w czwartek z najwyższymi honorami na Cmentarzu Nowodiewiczym w Moskwie. W pobliżu mogił Gogola i Czechowa. D. Szostakowicz zmarł w ubiegłą sobotę.

W uroczystościach pogrzebowych uczestniczyli m. in. członek Biura Politycznego KC KPZR, Arwid Pełszy, zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, minister kultury ZSRR P. Demiczew oraz przewodniczący Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej M. Sołomienecow. PAP

LOGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Lokalnie, zwłaszcza na wschodzie kraju możliwe opady przelotnych. Temperatura minimalna od 7 do 12 stopni, temperatura maksymalna od 20 do 24 stopni.

Dzisiejszy serwis Informacyjny opracował Wojciech Nentwig

NIE TYLKO „SZEFE” BYĆ

Nawiązanie kontaktu z Euzebiuszem Białuckim nie było łatwe. Telefoniczna prośba o rozmowę nie przyniosła rezultatu.

— Jestem przeciętnym, szarym człowiekiem, jak miliony innych. Nie widzę powodu, żeby o mnie pisać.

— Jest pan jednym ze zwykłych plebiscytów na najlepszego mistrza — nauczyciela i wychowawcę młodzieży...

— To mnie zaskoczyło, bo przecież niczym się nie wyróżniam. Jest tylu ciekawszych ludzi...



Euzebiusz Białucki
Fot. — H. Kamza

Nie dałam jednak za wygraną. Euzebiusz Białucki, który jest kierownikiem działu produkcji w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego „Hydrobudowa 7”, za stałam za biurkiem. Rozmowa podobna do tej, jaką przeprowadziliśmy przez telefon. Nie malesz zrygnąć, rzucam pytanie.

— Czy uważa pan, że współczesna młodzież jest zła?

— Skądże znowu — mój rozmówca obruszył się. „Połknął haczyk” — pomyślałam z satysfakcją.

— Młodzież jest dobra, trzeba tylko starać się ją zrozumieć. Ma ona wszakże lepszy start od młodych, którzy wcho- dzili w życie krótko po wojnie, szersze horyzonty, duże ambicje i wystraszony zmysł krytyczny. Ma także dobre przygotowanie zawodowe i do pracy przychodzi z prawdziwym zapałem. Stąd też — ogromna rola pierwszego zakładu do pracy, do którego młody człowiek trafia. Jest to jego pierwszy kontakt z rzeczywistością. Inna, niż dom i szkoła. Niestety, często się jeszcze zdarza, że to zetknięcie ze światem „dorosłych” jest bolesne, że młody człowiek doznaje rozczarowania. My staramy się w naszym zakładzie stworzyć taki klimat młodym, żeby mogli realizować swoje zamierzenia i nie musieli rezygnować z

młodzieńczych ideałów. W „Hydrobudowie” pracuję od 22 lat, „przez moje ręce” przeszło więc już wielu stażystów. Sta- rałem się zawsze nie tylko wy- magać od nich, lecz przede wszystkim pomóc, bo początki zawsze są trudne. Często wy- jeżdżałem z młodymi w teren, co sprzyjało nawiązaniu kon- taktów nie tylko oficjalnych. Pytałem ich, jak im się pracu- je, a także jak żyją, jak ukła- dają sobie sprawy osobiste. I chyba dlatego zdobyłem u młodzieży trochę zaufania.

Euzebiusz Białucki opowiada o swoich kontaktach z młodymi robotnikami, technikami, inżynierami. O tym, jak wy- jeżdża z nimi na wycieczki, pokazuje budowę i zbiorniki wodne, przy których pracowali ich starsi koledzy. O tym wreszcie, jak przychodzą do niego ze swoimi kłopotami, chwala się drobnymi sukcesami. W tym czasie w pokoju mego rozmówcy zbiera się grupa młodzieży.

— Dowiedzieliśmy się, że chce pani napisać o naszym „szefie”.

— Gdyby wszyscy młodzi mieli takich opiekunów, inaczej by im się pracowało — mówi Mirosław Zaczynski. — Nasz szef wszystko wytłuma- czy, a nigdy nie mówi „dlaczego ty tego nie wiesz?”. My to określamy, że potrafi z nami znaleźć wspólny język.

— Pan Białucki zna dobrze zagadnienia związane z przed- sięwzięciem — stwierdza inż. Jacek Żebrowski. — Często ko- rzystamy z jego doświadczeń. Dla młodych jest ojcem — w okresach załamań, związanych nie tylko z pracą zawodową, podtrzymuje nas na duchu. Je- go poczucie humoru udziela się innym.

— Najlepszym dowodem je- go popularności — mówi Te- resa Strumińska, przewodni- cząca koła ZMS przy Zarzą- dzie Zakładowym — jest fakt, że po raz trzeci już zwyciężył w plebiscycie na najlepszego mistrza — nauczyciela i wy- chowawcę młodzieży.

Dodajmy, że w tegorocznym plebiscycie zorganizowanym tradycyjnie przez Zarząd Wo- jewódzki ZMS przy współudzia- le związków zawodowych, głosowało w Wielkopolsce ponad 77 000 młodych ludzi z 264 za- kładów pracy. Po podsumowa- niu plebiscytu Euzebiusz Białucki jako jeden ze zwycię- zców pojechał do Warszawy na spotkanie z przewodniczącym Rady Państwa, Henrykiem Ja- błońskim. Była to okazja, by w gronie 16 najlepszych mistrzów — nauczycieli i wycho- wawców młodzieży z całego kraju, podzielić się doświadcze- niami z pracy wśród młodych.

GRAŻYNA SZULAK

Piękno Ziemi Wielkopolskiej

Trudno wyobrazić sobie Śmigiel bez wiatraków, a Płać Rozstrzelanych bez robotów urzekających czerwienią róż.
Fot. — H. Kamza



KONIŃSKIE

Województwo konińskie li- czy około 440 000 miesz- kańców. Opiekę medyc- ną zapewniają im cztery Ze- społy Opieki Zdrowotnej, dys- ponujące 1599 łózkami szpital- nymi. Na 10 000 ludności — zaledwie 37,5 miejsc. Wskaź- nik znacznie niższy od krajowego. Ale za to miasto woje- wódzkie posiada wielospecjali- styczny szpital, o 20 oddzia- łach, w tym takie specjalno- ści, których niejedna placówka może pozazdrościć. Jest więc neurochirurgia, urologia, chi- rurgia dziecięca, chirurgia szczękowa, neurologia, dziecię- cy oddział chorób zakaźnych, geriatria. W I półroczu bieżą- cego roku w szpitalu koniń- skim leczono 9943 osoby, z pomocy poradni korzystało bli- sko 86 tysięcy.

Tych poradni specjalistycz- nych przy konińskim ZOZ-ie działa około 30, w tym także poradnia ortopedii przemysło- wej i rehabilitacji, poradnia neurologiczna, neurochirur- giczna, urologiczna, po wiru- sowym zapaleniu wątroby. Od czerwca tego roku działa także poradnia medycyny szkolnej, którą kieruje pedia- tra i której głównym zadaniem będą porady konsulta- cyjne dla lekarzy sprawują- cych opiekę nad dziećmi i mło- dzieżą w wieku szkolnym i przedszkolnym. Z ciekawych inicjatyw konińskiego ZOZ wymieni jeszcze można sta- łe, cotygodniowe konsultacje onkologa tudzież utworzenie poradni nerwowej, która po- zwalałaby otoczyć opieką te wszy- stkie stany chorobowe, które mają podkład nerwowy, a które niejednokrotnie obcia- żały i tak ciasne oddziały szpi- talne.

Plany sięgają jeszcze dalej. W Konińskim mówi się o tworze- niu oddziału reumatologiczne- go (położenie miasta tudzież praca w górnictwie odkrywkowym sprzyjały chorobom reu-

matycznym, sama poradnia te- mu nie zaradzi), o rozbudo- wie oddziału pulmonologiczne- go, który obejmowałby wszy- stkie schorzenia dróg oddechowych, ale ażeby to wszystko zrealizować potrzeba ludzi. I tych oddanych sprawie, i tych po prostu uczciwie wykonu- jących swoje obowiązki. Tym czasem pod koniec czerwca ka- drę lekarską województwa sta- nowiło 302 lekarzy (7,2 na 10 000 mieszkańców; o połowę mniej niż średnia krajowa), na nadmiar pielęgniarek woje- wództwo też nie narzeka, bo- choć w ich kształceniu jest sa- mowystarczalne, część absol- wentów konińskich szkół me- dycznych ucieka do innych wo- jewództw, z braku mieszkań. Turecki ZOZ wznosi obecnie budynek socjalny, w którym znajdzie się i dla pielęgniarek odpowiedni kąt, ale taka na- przykład Słupca nie dyspo- nuje nawet godziwymi kwat- ram.

W samym Konińskim sytuacja kadrowa białej służby była i jest lepsza niż w reszcie wo- jewództwa, ale i tu na nad- miar nie narzekają. Przedłu- żono wprawdzie czas pracy przychodni do godziny 16, by można z nich korzystać nie zwalniając się z pracy, uru- chomiono ambulatoryjną po- moc wieczorową, odbywa się to jednak zwiększonym wysi- kiem lekarzy. Dla pozyskania nowej kadry koniński ZOZ u- możliwiał młodym specjaliza- cję, a ostatnio nawiązał kon- takt z poznańską Akademią Medyczną i wprowadził u sie- bie staże studenckie.

Czy szpital ten może podjąć funkcje wojewódzkiego szpi- ta la zespólnego, pełniąc jedno- cześnie rolę miejskiej leczni- cy dla ludności samego Ko- nińska? Z takim pytaniem zwró- ciliśmy się do lekarza woje- wódzkiego, Tadeusza Kostiu- kowa. Koniński ZOZ ma pod-

jąć swe nowe funkcje z dniem 1 września br. I choć już te- raz blisko 30 procent pacjen- tów pochodzi spoza byłego po- wiatu, istniejący szpital tym- drom funkcjom nie sprosta, rodzi się automatycznie po- trzeba zbudowania w Koniń- nie nowej lecznicy. W przyszłej pięcioletce wprawdzie to je- szcze nie bardzo możliwe, ale w Wydziale Zdrowia powa- żnie już myślą o przygotowa- niu tej inwestycji. Najbliższe lata — poza dalszą rozbudo- wą sieci wiejskich ośrodków zdrowia — przyniosą nato- miast próby wygospodarowa- nia brakujących łóżek drogą bezinwestycyjną. W przyszłym roku ma zostać dokonana a- daptacja dalszych obiektów w starym szpitalu w Koniń- nie, w Turku zamierza się powięk- szyć bazę łózkową wyprowa- dzając z gmachu szpitala ad- ministrację, szpital w Kole o- trzyma nowy pawilon.

Usprawnienia wymaga też pomoc doraźna. Szpital koniń- ski nie dorobił się jeszcze od- działu intensywnej terapii, po- gotowie dysponuje wprawdzie karetką „R”, są już przesko- lone pielęgniarki i lekarze a- nestezjolodzy, brakuje jed- nak... trzech etatów dla kie- rowców. Rozszerzeniu też mu- si ulec łączność przy pomocy radiotelefonów.

Odrębny problem — to o- pieka społeczna. W obecnej strukturze administracyjnej i organizacyjnej ZOZ-y przera- dzają się w ZOZiS-y — Zespo- ły Opieki Zdrowotnej i Spo- łecznej. Liczba zadań zostaje zwiększona. Załóżkami służby socjalnej ZOZ był Ośrodek O- piekuna Społecznego. Od wrze- śnia powołani zostaną zastę- pcy dyrektorów do spraw służb społecznych, którym podlegać będą sprawy świadczeń, reha- bilitacji zawodowej inwalidów oraz opieki nad dzieckiem do- lat trzech.

Przed kilku laty Okręgowy Związek Spółdzielni Inwali- dów w Poznaniu podjął tytu- łem eksperymentu próbę za- trudnienia pensjonariuszy do- mów pomocy społecznej w za- kładach pracy chronionej in- waldzkiej spółdzielczości. Ta- ki zakład stworzony został w Słupcy. Dawał on możliwość pracy i zarazem rehabilitacji przez pracę mieszkańcom Do- mu Pomocy Społecznej w Strzałkowie. Sens tej działal- ności był bardziej społeczno- leczniczy niż produkcyjny, na- ruszała ona jednak obowiąz-ujące w spółdzielczości inwalidz- kiej przepisy odnośnie pro- dukcji i zatrudnienia, toteż g- ę OZSI nie dogadało się w tej kwestii z resortem zdrowia zakład pracy chronionej w Słupcy zlikwidowano. A szko- da.

Ergoterapii (leczenia pracą) brak również na oddziale ge- riatrycznym konińskiego szpi- ta la. Zresztą tych 20 łóżek przeznaczonych dla ludzi sta- rych zajmują w znacznym stop- niu ciężko chorzy, nieraz po- zwalają, jest to bardziej „gerio- interna” niż geriatria, nasta- wiona bardziej na „zdrową sta- rość”. Oddział, utworzony w listopadzie ub. roku, pracuje w trudnych warunkach, bez- żadnego zaplecza. Sytuacja u- legnie zmianie, gdy kolejny o- biekt starego szpitala zosta- nie poddany pracom adapta- cyjno-remontowym. Z tym, że- problemu opieki nad człowie- kiem starym tych 20 łóżek nie- załatwi. W ramach Towarzy- stwa Lekarskiego przeszkolo- no wprawdzie pewną liczbę le- karzy rejonowych w zakresie podstawowych zagadnień ge- riatrii pozostaje jednak cały- złożony problem opieki nad ludźmi starymi, samotnymi, niezdolnymi do samodzielnego życia i gospodarowania. Wspomniany już Dom Pomo- cy Społecznej w Strzałkowie i drugi w Kole (razem 130 miejsc), a nawet będący na u- kończeniu dom rencistów w Koniń- nie to zbyt mało na po- trzeby województwa. Szkoda, że w chwili oddania do użyt- ku nowego szpitala w Koniń- nie nie spróbowano zaadaptować głównego budynku starej lecz- nicy na taki właśnie dom po- mocy. Odstąpiono go wówczas WSS, które wykorzystano te- pomieszczenia na magazyny.

W istniejącej sytuacji — ja- ko jedyne wyjście — przed Wydziałem Zdrowia staje ko- nieczność rozszerzenia zakresu PCK-owskich punktów opie- ki nad chorym w domu także na małe miasteczka i gminy, wymaga to jednak sporego za- angażowania w te sprawy sze- rokich kręgów społeczeństwa.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

P.S. Oddzielny problem to prze- mysłowa służba zdrowia, której a- naliza wykraczała jednak poza ra- my tego artykułu.

Nie zawsze na linii

Zmowa potentatów

można (acz nie zawsze bez- trudu) nabyć owe bombo- nierki w sklepach cukierni- czych, to latem, a zwłaszcza w lipcu i sierpniu, zdoby- cie ich jest istnym marze- niem ściętej głowy. Nie ma- ani w „Delikatesach”, ani w firmowych placówkach potentatów czekoladowych, nie ma ich także w żadnym innym sklepie. Zapadły się pod ziemię. „Nie dostarcza- ją”, „nie mamy”, „brakuje” — oto zwykłe odpowiedzi sprzedawczyń.

Nic dziwnego, bo skądże- mają się wziąć te poszu- kiwane bombonierki, skoro wszystkie 3 czolowe fabry- ki („22 Lipca”, „Wawel”, „Goplana”, zmówiły się przeciwko nam i przeciw- ko Wam — drogie soleni- zantki! Ta zmowa — to po- prostu zamknięcie na kłód- kę hal produkcyjnych to „planowy przestój urlopo-

wy” zakładów, to „uzgodnio- ny okres remontów urzą- dzeń”. Tak jest nie tylko w tym roku, lecz od wielu już lat... I żadne pretensje, bła- gania, żądania klientów — nie są w mocy zmieniaj tej cukierniczej tradycji.

Warszawska fabryka „22 Lipca” — urlop w ciągu ca- łego lipca. Z kolei od 1 sierp- nia udali się na miesięczny wypoczynek robotnicy pod- ległych „Wedlowi”, „Syr- ny” i „Milanówka”. Dyrek- cja twierdzi, że zakłady nie- mają żadnej rezerwy mocy i wcześniejsze (przed urlo- pami) zwiększenie produk- cji byłoby niemożliwe. Zre- szta — ponoć plany maja i czerwca były nieco wyższe niż w pozostałych miesią- cach — więc, o co idzie?... Krakowski „Wawel” i tutaj urlop przypadł na lipiec, z- tym, że zaczęto urlopowanie już w czerwcu. Poznańska

„Goplana” — załoga oddzia- ła wyrobów czekoladowych (a zatem „bohaterów” ni- niejszego felietonu) urlopo- wała przez cały lipiec. Ro- botnicy oddziału tzw. pie- czywa cukierniczego udali się na wypoczynek w sier- pniu.

Zdaniem kierownictwa za- kładów, właśnie lato jest najlepszym okresem na prze- prowadzenie remontów ma- szyn i urządzeń, bo „w wy- sokich temperaturach zew- nętrznych” trudno produko- wać czekoladę i wyroby czekoladowe. Złośliwie. To- pią się — już przy 30 stop- niach Celsjusza!

Dziwne. O ile mi wiado- mo, większość fabryk cze- kolady na świecie pracuje przez cały rok, dysponując klimatyzacją i specjalnymi chłodziarkami technologicz- nymi. Zastanawia także je- szcze coś: jeśli już nawet

w istocie jest tak jak mó- wią dyrektorzy, to dlaczego- wszystkie fabryki natra- fiają na te trudności wła- śnie i tylko w lipcu, nie od- czuwając ich niemal zupeł- nie w nierzaz znacznie bar- dziej upalnym sierpniu? Po- nadto, na zdrowy rozum, można chyba dogadać się w ramach jednego zjedno- czenia i tak rozłożyć te przy- musowe przerwy urlopowe, aby część fabryk działała w jednym letnim miesiącu, a część w drugim. Czy nikt o tym nie mógł pomyśleć? Dziwne...

Zdumiewa również reak- cja handlu, a raczej brak tej reakcji. Wydawałoby się, że to handel właśnie powinien wpłynąć na fabry- ki, aby inaczej rozłożyły plany urlopowe swo- ich pracowników. Przecież klienci ciskają gromy na sprzedawców, na sklepy... Nic z tego. Spokojnie, bez- nerwów, bez jakiegokolwiek ingerencji — handlowcy czekają na dostawy. Ze ich- nie ma? To nie ich sprawa. Nie oni wytwarzają. Nie oni są winni.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Miejcie litość: Doróty, Marie i Diany, Lud- miły, Marty i Anny! Jesteście zapewne urocze, mi- ły i bez wątpienia zasługu- jecie na wyrazy szacunku i szarmanckie gesty ze stro- ny nas — mężczyzn! Ale czy termin obchodzenia wa- szych imienin... nie mógłby ulec pewnym przesunię- ciom. Macie pecha, dużego pecha, wiem. Przypadają one na lipiec bądź sierpień. Nie dlatego, że to częste ur- lopy i że niektórzy z nas są daleko od Was, a tym- samym trudno byłoby ra- zem świętować. Przyczyna jest inna i bardziej prozaicz- na...

Przyjęto się w Polsce (i- bardzo dobrze!), że nasze koleżanki, z którymi dzieli- my niepowodzenia i sukce- sy zawodowe, obdarowywa- ne są w dniu imienin nie tyl- ko kwiatkiem, ale przede- wszystkim „czymś słodkim”. Najbardziej popularnym i chętnie widzianym takim u- pominkiem jest zwykłe bom- bonierka czekoladek.

Podczas gdy w styczniu, lutym, październiku i in- nych miesiącach jesienno- zimowych albo wiosennych

Rozpoznanie lotnicze stwiera działo: pod lasem duże zgromadzenie sił nieprzyjacielskich. Oprócz czołgów i wozów pancernych, oddziały artylerii. Decyzja dowództwa obrony: do działań wprowadzić natychmiast śmigłowce. Ich zmasowany, koszący atak zaskoczy nieprzyjaciela. Teren pokryty wysokim lasem sprzyjać będzie operacji.

Na polowym lotnisku wszystko gotowe. Przeprowadzono już kontrolę silników, zespołów instalacji, uzbrojenia. To sprawa bardzo istotna. Nie ma tu elementów nieważnych, nie ma spraw drugorzędnych. Cały kompleks lotniskowej pracy składa się na dobre wykonanie zadań. Zamaskowane klucze śmigłowców jakby przyczaiły się pod drzewami i czekają na rozkaz rozpoczęcia działań. — Startować zgodnie z planem. — Pada rozkaz.

Nad stanowiskiem wroga pierwszy zjawia się klucz majora pilota Ryszarda Nowakowskiego. Silnym ogniem karabinów maszynowych razi czołwki wroga. Śmigłowce muszą swoją zwrotnością zastąpić brak opancerzenia i szybkości, by nie stać się łupem obrony nieprzyjaciela. Ale oto już ukazał się nad lasu następny klucz prowadzony przez majora Aleksandra Przydatka. Ściągnął na siebie uwagę nieprzyjaciela, pomógł w odlocie „bezbronnego” już pierwszego klucza.

Następne klucze ukazują się nagle nad lasem, mają przygotowane rakiet. Pokrywają cały teren ogniem i dymem. Klucz dowodzony przez kapitana Alfreda Danna ostrzeliwuje pozycje wroga z rakiet zdalnie kierowanych. Teraz huk dochodzi do zenitu. Zjawia się śmigłowiec uzbrojony w działka przeciwpancerne. Jego zadaniem jest unieszkodliwienie wozu dowództwa. Chorąży Jan Szymerski nie pudłuje. Pod lasem widać płonący pojazd. Wróg, jeśli nie jest jeszcze całkowicie zniszczony to obrona jego jest dezorganizowana.

Na lotniczym poligonie

Kryptonim „Ważka”



Fot. — CAF

Czas na przeprowadzenie desantu piechoty. Tym razem nad poligonem przelatują dziesiątki śmigłowców.

Kontratak przeprowadzony przez zmasowany atak śmigłowców uwieńczony jest powodzeniem. Siły wroga przestały istnieć... Kiluminutowa akcja przyniosła powodzenie.

Pokaz pod kryptonimem „Ważka” został zakończony. Wykazał wysoki kunszt bojowy pilotów śmigłowców Wojsk Lotniczych. Do tej perfekcji doszli twardą, rzetelną pracą, w salach wykładowych i w praktyce w powietrzu. Na ten sukces złożyły się wysiłki pi-

lotów, mechaników oraz całego aparatu kierowania lotami.

Nie tylko wspaniałym oprowadzaniem lotów bojowych szczytą się piloci śmigłowców Wojsk Lotniczych. Pomagali w wielu akcjach gospodarczych, w których ich udział decydował o wykonaniu zadań poszczególnych zakładów pracy. Pomoc lotnictwa, a konkretnie śmigłowców pozwoliła na skrócenie czasu wielu prac: ustawienia kominów fabrycznych, przeniesienia i ustawienia elementów, zakładania konstrukcji bez uciekania się do budowy rusztowań. Kryptonimy „Bariera”, i „Palisada” w Rafinerii Ropy Naftowej w Czechowicach, „Kreda” we Wrocławskiej Fabryce Farb i Lakierów: „Duet” w starogardzkiej „Polfie”, „Halebarda” w Zdżeszowicach i liczne inne przyniosły gospodarce na rodowej w latach 1967—1975 oszczędności wartości 88 mln złotych. I tu również piloci śmigłowców wykazali swój wysoki kunszt pilotażu.

Jakby na potwierdzenie możliwości lotnictwa major Józef Wietecha na lotniczym poligonie przenosi na linie ładunek ważący 3,5 tony. Przekazuje ładunek do miejsca przeznaczenia i odlatuje na miejsce swego postoju.

Kończą się emocje jednego

dnia, w którym ukazano nam wszystkie możliwości działania śmigłowców Wojsk Lotniczych, ich dorobek i umiejętności.

JERZY KNAPIK



Fot. — Czarnogórski

Kiedy 11 lipca na okres wakacyjny, Salon Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego w Poznaniu (ul. Paderewskiego 7) zamknięł podwoje w książce frekwencji widniała liczba 13 000.

Największą frekwencję zanotowano na prezentacji aktów, eksponowanych przez Czesława Łuniewicza z Zielonej Góry (2600 zwiedzających), następnie na podobnej wystawie Viery Slavikovej z CSRS (2100 osób) oraz w czasie ekspozycji „Konie”, przygotowanej z fotogramów Mariana Gdzalskiego (1500 zwiedzających). Daleko tym danym do liczb, jakie notowano w tymże salonie przed paru laty. Wprowadzenie opłaty za wstęp niewątpliwie zmniejszyło zainteresowanie salonem. Warto się przeło zastanowić, czy dla

twórczość obu fotografików. W okresie VII Zjazdu PZPR członkowie PTF eksponować będą przygotowaną w czynie społecznym wystawę z cyklu „Portrety fabryk”. Wreszcie kolejną ekspozycją będzie indywidualna wystawa fotografików Marii Wołyńskiej, członka zarządu ZPAF i PTF, znanej autorki, której twórczość w szeregu przypadków wywołała interesujące dyskusje. Związczą w zakresie tzw. fotografii kreacyjnej, czyli w pełni odautorskiej.

Wreszcie — Sekcja Fotografii Przyrodniczej PTF zamierza pokazać „Owady”, natomiast z własną ekspozycją wystąpi także kierujący tą sekcją — Marian Stamm.

Gwoździem programu w pierwszym okresie nowego se-

PTF przed sezonem

Popularyzacja najlepszych

szerszego spopularyzowania fotografii nie wprowadzić jednego w tygodniu dnia darmowego. Taki dzień obowiązuje w muzeach i jest chętnie do ich zwiedzania wykorzystywany.

Tak czy owak — miniony sezon zamknęło PTF liczbą 14 wystaw, wśród których wiele było o najwyższej randze, prezentując twórczość autorów godnych eksponowania w najbardziej renomowanych środowiskach fotograficznych. Zresztą w działaniu na zewnątrz, a zatem w ujawnianiu możliwości twórczych naszego środowiska, PTF wyszedł — jak zwykle — daleko poza opłotki Poznania: do Frankfurtu n. Odry (NRD), do Brna i Hodonina (CSRS). Zarazem starało się też Towarzystwo przybliżyć nam sztukę innych krajów, m. in. autorów z Bułgarii, CSRS, NRD, RFN i ZSRR.

W zakresie wystawowym nowy sezon zapowiada się nie wiele mniej atrakcyjnie.

Otworzy go 18 sierpnia sprządzona z Ostrowa Ogólnopolska Wystawa Technik Specjalnych. Następnie zamierza się w salonie poznańskim zaprezentować dwóch autorów najbardziej chyba utytułowanych: Krzysztofa Kamińskiego i Andrzeja Krynickiego. Obaj wystawiali na wielu wystawach w kraju i za granicą, są posiadaczami licznych nagród, pucharów i dyplomów. Sam tylko A. Krynicki ma w swym dorobku ponad 156 różnego rodzaju pucharów i medali oraz przeszło 100 dyplomów honorowych. Zatem — warto będzie

zobaczyć niewątpliwie — przygotowaną wspólnie z ZPAF-em wielką ekspozycję plonu tradycyjnego już Międzynarodowego Salonu Fotografii Artystycznej „Foto-Expo”. W tym roku twórcy z 21 krajów wypowiedzieli się na temat: „Kim jesteś młody człowieku?”. Na konkurs nadeszło ponad 1300 fotogramów, zaś na wystawie w salach Biura Wystaw Artystycznych przy St. Rynku w Poznaniu znalazło się 311 fotogramów 149 autorów. Otwarcie — 6 września.

Godzi się jeszcze rzec słowo o „pozasalonowej” działalności PTF w nowym sezonie.

Członkowie towarzystwa wezmą udział w fotograficznym konkursie miast zaprzyjaźnionych: Brna, Budapesztu, Lipska, Płowdiw, Poznania, Warszawy i Wroclawia — o wielką nagrodę Herbu Miasta Brna. Trwać będą także przygotowania do II Biennale Amatorskiej Twórczości Fotograficznej w Łodzi oraz do podsumowania konkursu międzynarodowego „Interfoto Przyjaźń 3x3”. Impreza ta — wynikająca z porozumień towarzystw fotograficznych Poznania oraz kilku miast Czechosłowacji i NRD — ma wyłonić najlepszy zestaw zdjęć i najlepszych autorów.

Dla miłośników dobrej fotografii: nowy sezon PTF zapowiada się zatem bardzo interesująco. Wiernie należałoby więc zapowiedzi w pełni zrealizowane, a w Salonie PTF przybędzie stałych bywalców.

EUGENIUSZ COFTA



„WIELKI GATSBY” jest adaptacją klasycznej już dziś powieści amerykańskiego pisarza Francisca Scotta Fitzgeralda, duchowego przywódcy „straconego pokolenia” młodzieży amerykańskiej po pierwszej wojnie światowej. Scenariusz tego, zrealizowanego w ubiegłym roku filmu, opracował Francis F. Coppola (autor świetlanej obecnie na naszych ekranach, słynnej z warszawskich i poznańskich Konfrontacji, „Rozmowy”), a reżyserował go znany mistrz Jack Clayton.

Producenci nie poszczędzili milionów na reklamę, która poprzedziła ich dzieło. Zaangażowały się w nią również domy mody, przewidując, że prezentowany na ekranie styl „Gatsby retro” przyniesie im dochód niemały. Zresztą starania realizatorów filmu o to, aby bohaterowie przedstawieni w nim światu byli ubrani jak najlepiej, przyniosły im pełne uznanie i „Oscara” za kostiumy.

Sceneria tego filmu jest pastelowo prześliczna. We wspaniałym domu Gatsby'ego na luksusowych przyjęciach gromadzi się świat uważany w Ameryce za arystokratyczny. Bohater zaś (Robert Radford) żyje jedynie wielką, czystą miłością do kobiety, która nie bardzo na nią zasługuje. Miłosna historia Jay'a i Daisy (odtwarzają ją Mia Farrow) może polskim czytelnikom i widzom kojarzyć się z postaciami Wokulskiego i Izabelli Łękiej, z tym jednak, że pod względem zalet osobowości i charakteru bohater „Lalki” Prusa wobec tego amerykańskiego romantyka wydaje się ołbrzymem.

Krytycy filmowi porównują też ekranową wersję „Wielkiego Gatsby'ego” z „Dzielną grzechu”, zrealizowanymi przez Waleriana Borowczyka, mają bowiem okazję do konfrontowania tego, jak twórcy filmowi wracają do świata w starym, a tak modnym teraz stylu. A widzowie? Chyba bez oporów wybiorą się na ten „ładny” amerykański film, opowiada-

Wysokie, smukłe dziewczęta wybierają mocno rytm marsza. Szyk dobošek, idących środkiem ulicy, co chwilę się zmienia. Milkną werble, zaczyna grać orkiestra. Saksofony, klarnety, trąbki wywołują z niezliczonych kafejek i sklepów gromady ludzi. Przed swoim zakładem staje rzeźnik w białym kitlu, przed kwiaciarnią — piękna kwiaciarka. Okna na piętrach zapełnione patrzacymi.

Taka uliczna defilada będzie się powtarzała wielokrotnie. W Saint-Pol-sur-Mer, w Saint-Omer, w Loon Plage...

Dwutygodniowa wizyta we Francji Młodzieżowej Orkiestry Dętej Huty Szkła w Sierakowie. Sześćdziesięciu młodych chłopców i dziewcząt. Jedna rodzina właściwie. Zna ją się wszyscy od maleńkości, Sieraków wszak niewielki. Uczniowie, młodzi robotnicy. Autentyczny, rzetelny zespół amatorski. Z pięknymi tradycjami. Lata całe prowadzony przez Kazimierza Nowickiego, od roku przez absolwenta poznańskiej PWSM Kazimierza Nowaka. Wieloletnim prezesem orkiestry jest Stanisław Banaszewski.

Wyjazd do dalekiego kraju to zrozumiała atrakcja turystyczna. Jest równocześnie, wyjazd ekipy artystycznej, jedno znaczącym zadaniem obywatelskim. Bo przecież tu właśnie, na północnych krańcach Fran-

cji, ta sierakowska młodzież w każdej chwili sobą pokazuje jaka jest — dzisiejsza Polska.

Na występy składały się oprócz owych defilad przez miasta — koncerty. Tańce i marsze polskie oraz utwory współczesnych polskich i francuskich kompozytorów muzyki rozrywkowej. Dziewczęta z zespołu zapowiadały program po polsku i po francusku. Po francusku też śpiewała piosenkę „Graj w słoneczko” ulubienica francuskiej publiczności, 13-letnia Małgosia Świdarska. Gorąco przyjmowana, podobnie jak inni soliści: Miłostawa Nowak, Kazimierz Nowak, Zenon Ratajczak, Krzyszto Szulc. Wszystkich zresztą — Kasię, Jurka, Wiesię, Alego, Piotra — całą sześćdziesiątkę trzeba by tu wymienić. Serdecznie, z wielkim entuzjazmem byli przez Francuzów co dzień oklaskiwani. Byli — wzorem postawy młodzieży polskiej.

Orkiestra gościła w Saint-Pol-sur-Mer. 25 tysięcy mieszkańców liczące, jedno z siedmiu satelitarnych miast Dunkierki. Zabawne dawne domki rybaków, trochę jak z bajek. Obecnie w nich — sklepy, sklepiki, kafejki. Długa, nie mająca zda się końca, ulica. Reklamy, neony. Wąziuteńkie chodniki, środkiem — gęstwa samochodów.

Wszyscy się tu znają. I Po-

lacy po paru dniach serdecznie na ulicach są witani. Jeden z radnych, który codziennie się ze mną spotykał, radośnie na moje powitanie zawsze wołał po polsku — „Do-branoc!”

Piękne, nowoczesne centrum kulturalne im. Romain Rollanda. Tu odbywają się wszelkie koncerty, imprezy. Także, na wielkim balu, wybory miś. Prowadził je osobiście sam mer miasta. Tenże mer na koncercie dla sześciuset emerytów (występowała również orkiestra sierakowska) wyszedł ze swoją małżonką na estradę, by dla emerytów odśpiewać — trzy piosenki.

Merostwo jest tutaj zresztą lewicowe, wybrane w dużej mierze głosami komunistów.



Orkiestra sierakowska przed defiladą.

Fot. — M. Weigt

POLSKIMI

Orkiestra sierakowska przyjechała do Saint-Pol-sur-Mer, by wziąć udział w IX Międzynarodowym Karnawale Letnim.

„Francuzi, Belgowie, Holendrzy, Niemcy, Polacy. Wielogodzinny barwny pochód 10-kilometrową trasą. Stutysieczna publiczność z całego departamentu Nord. Inscenizacje scen z bajek, ogromne labirynty, łodzie, grupa Indian na koniach, rybacy, confetti, clowni, zespoły muzyczne, tańce. Pochód otwierała orkiestra z Saint-Pol-sur-Mer, zamykała orkiestra z Sierakowa.

Przyjazd polskiej orkiestry do Francji był rewizytą. W 1973 roku bawiła w Sierakowie i w Poznaniu szkolna orkiestra miejska z Saint-Pol.

Młodzi zawsze się do siebie garną. Była więc wymiana utworów muzycznych, było wspólne granie, był czas na przyjaźnie osobiste. Gdy zaś dla obydwu orkiestr w centrum im. Romain Rollanda wyświetlono przywieziony z Polski film z pobytu Francuzów w Wielkopolsce, na sali nie rozróżniłbyś kto jest kto — była to jedna wzruszona przywołaniem przez taśmę filmową siebie sprzed dwóch lat — muzyczna rodzina.

Zaraz po pierwszym przejściu ulicami Saint-Pol-sur-Mer dołączył do orkiestry starszy człowiek z walizką w rękę. Wołał: „Niech żyje Polska!” Nie opuszczał potem ani jednego występu, spotkania z Polakami. Mówił: „Ja — spod Przemyśla... od 1930 tutaj”. W „Petrole” w Dunkierce pracuje. W Polsce od tego roku 1930 — nie był. „Dzieci, praca...” Jak z Sienkiewicza było to spotkanie. Starszy człowiek... Dziękował wrzucano mu w ręce mu płytę z nagraniami „Wielkopolski”. Łzy w oczach tego człowieka, gdy żegnał odjeżdżające z orkiestrą autokary.

Polacy... Zjawiali się co chwila. Przychodzili na koncerty, gratulowali. Zapraszali młodych do swoich domów. Byli głęboko wdzięczni, że to polski zespół właśnie.

Zaulek półsnu

Nad wejściem bramnym, pomiędzy piętrem, na kamiennym kregu dwie głowy wychyłone ku sobie. W półsnu, w półsnu, w półsnu i melancholii pełne są twarze dojrzałe.

"Drobne usługi krawieckie. Skracanie spodni". Na reklamie w środku płomyk, napis "Napelnianie — naprawa". "Przyjmujemy zamówienia na organizację przyjęć okolicznościowych". Wawóz pomiędzy domami czynszowymi ożywiają dwie reklamy...
Dziesięć kolumn, tympa-
non nad nimi. Wysokie schody...
"wiele bierzysz bilet i wcho-
dzisz
w ciemność, gdzie śpiewa
film:

szeleczą gaje kinowe,
nawet inne, palmowe,
a po chodniku bezkresnym
snuje się srebrny dym."
Nie wchodzi, wyświetla-
ne "Dzieje grzechu" już
ogładałem.

Pasaż kina Apollo w
Poznaniu. Wąska gardziel
międzydomna ze sklepi-
kami, kawiarniami i owo
kino ze strażą, kolumn
przed sobą.

Zbigniew Zakrzewski w
"Przechadzkach..." wspomi-
na: "Często siadywał w pa-
sozu wygrzewający na har-
monii inwalida z pierwszej
wojny światowej... Spróbu-
je wydobyć okrucy wrze-
żeń z filmów wyświetla-
nych przed wojną w Apol-
ce."

Każdy ma swoje własne
wspomnienia, tęsknoty, smu-
tki... Stoję przed kinem w
to wczesne sierpniowe po-
południe. Pustawo wszędzie
tutaj. Jakis mężczyzna
w półoparty o wejście do re-
stauracji "Metro" patrzy na
mnie badawczo.

To tam, parę schodów
wyżej, przed tyłu laty... Pa-
mietam ten film jakby
wczoraj... "Viridiana" Bu-
nuela. Tragiczne, wspaniałe

dzieło o goście piękna znie-
ważonym.

Naprzeciw kina — ogró-
dek. Podchodzę do furtki.
Omotana łańcuchem; kiód-
ka wisi. Za furtką — wy-
sokie topole, kasztany. I
tam przed laty... Och, tak,
tańczyłem po prostu. Zaba-
wy tu przecież bywały. Ma-
leńka muszla koncertowa
pusta teraz, farba odpada z
niej płatami. Basen pośród
ku zaśmiecony, jakieś cegły
wyszczerzają się z wody.
Restauracja "Metro" za-
to gościnie wzywa. Wsu-
wam się w tę pod kinem
ciemność. Pamiętam tam atmo-
sferę konfidencjonalną tro-
chę. Dyskusja rozindyczone
go jegomościa z kelnerką

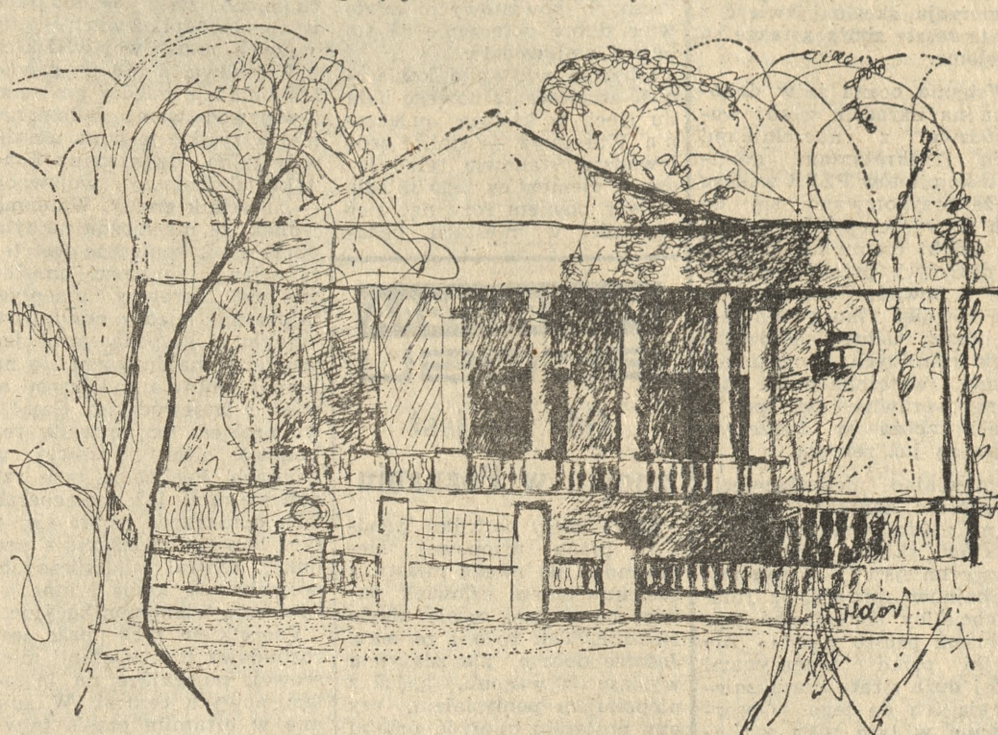
o jakiejś potrawie. Smętne
piwopopijanie. Okrzyki
„Panie, Kolejor z zoboczy
pan spadnie, oni...” Duszna
wo, wycofuję się. Fala wia-
tru nadbiegła, papiery za
furtką ubraną w kiódkę
podnosi w górę.

Kinowymi schodami scho-
dzą dziewczyna i chłopak.
On trzyma w ręku bilety.
Są oboje ożywieni, roześ-
miani. Słyszę jak dziewczyna
na mówi: „Lubię, kiedy tak
za chwilę ma być film”.

Przypatruję się jeszcze
raz uważnie budynkowi.
Ile to on miraży, snów —
półsnów w sobie już zmie-
ścił...

BRAN

Rys. — A. Hołownia



Nader szczęśliwie się gło-
żyło, iż ciekawie pomy-
ślana międzynarodowa
seria pt. „Biblioteka Zwycię-
stwa” zaczęła się ukazywać
akurat w XXX-lecie ukończe-
nia wojny. Seria ta obejmuje kil-
kadziesiąt tytułów najlepszych
pozycji wybranych z dorobku
pisarzy krajów demokracji lu-
dowych. Równolegle wydawa-
ne one będą, w takiej samej
szacie graficznej (wg projek-
tu Wiktora Sawcenki) w wie-
lu językach. Rok bieżący przy-
niesie 7 pierwszych pozycji, w
tym trzy polskich pisarzy.

„Czytelnik”, który wziął na
siebie obowiązki polskiego e-
dytora, uczeszył nas dwoma ty-
tułami rzeczywiście nienagan-
nie wydanymi pod względem
graficznym, z pięknym symbo-

Z książką na ty

Nowości „Czytelnika”

lem oliwnej gałązki pokoju na
złotym tle. Oprawa półciem-
na, doskonały papier. Pierw-
szą z tych książek jest „Po-
piół i diament”. Jerzego
Andrzejewskiego, powieść, któ-
ra najpełniej chyba w naszej
literaturze potrafiła ująć dra-
mat rodzenia się jakże ciężko
okupionej wolności, powieść o
prawdziwych i urojonych kon-
fliktach, o polskim losie. Rów-
noległe pojawiła się na pół-
kach księgarskich faktologicz-
na, głośna powieść Borysa Po-

lewoja „Opowieść o prawdzi-
wym człowieku” (przekład Je-
rzeja Wyszomirskiego), wstrzą-
sająca i wzruszająca relacja
o autentycznych przeżyciach
lotnika radzieckiego Aleksieja
Mariesjewa.

Nie komentuję tych ksią-
żek, zbyt powszechnie są zna-
ne. Mówię o serii, którą war-
to kompletować. Jeszcze w
tym roku ukażą się dalsze po-
zycje, a mianowicie: Bruno
Apitza — „Nadzy wśród wil-
ków”, Bohdana Czeski — „Po
kolenie”, Dymitra Dimowa —
„Tytoń”, Juliusa Fucika — „Re-
portaż spod szubienicy” i Zbi-
gniewa Żaluskiego — „Czter-
dziesty czwarty”. Całość edy-
cji ukończona zostanie w io-
ku 1980.

Idea wydań zbiorowych do-
robku pisarskiego zbyt mało
może u nas pielęgnowana, po-
mijając renomowanych klasy-
ków, obejmuje ostatnio także
pisarzy żyjących, których po-
zycja pisarska nie budzi za-
strzeżeń i warta jest upow-
szecznienia. Staje to się jak-
gdyś piękna forma zadośćucz-
nienia, gestem podziękia za
trud twórczości. Inicjatywę po-
dobnych mielibyśmy ostatnio kil-
ka, obecnie zaś owocuje to w
odniesieniu do twórczości Ja-
rosława Iwaszkiewicza, które-
go „Dzieła”, w pięknej sz-
acie graficznej projektu An-
drzeja Heidricha rozpoczął pu-
blikować „Czytelnik”. Ogła-
dam dwa pierwsze tomy. Oto
„Księżyc wschodzący”, powieść
pisana w roku 1924, pełna ele-
mentów autobiograficznych,
portret samego siebie z cza-
sów młodości, szukanie wła-
snej formuły twórczej. Zna-
mienne, jak ta książka pozu-
kiwać przystaje do późniejszej
twórczości Iwaszkiewicza. Za-
razem otrzymaliśmy także
„Księżyc moich wspomnień”,
ciekawe, bogate, często wzru-
sające wspomnienia pisarza
z lat młodości, z czasów star-
tu literackiego, z dawnych
przyjaźni, kontaktów, przeżyć.
Książkę zaczął Iwaszkiewicz pi-
sać w r. 1941, w okresie naj-
ciemniejszych wojny i w zasa-
dzie dotyczy ona głównie spraw
dowojennych, późniejsze dopis-
ki co najwyżej uzupełniają tyl-
ko charakterystykę pewnych
postaci.

Z satysfakcją wziąłem w r-
ce nowe, piękne wydanie „Pe-
trarki” Jana Parandowskiego,
mistrza języka, wielbiciela kla-
syki, ale zarazem pisarza u-
miejącego bacznie patrzeć na
otaczającą współczesność. Pa-
randowski swym przepięk-
nym językiem, wyczelowanym
stylem, z ogromną erudycją a
zarazem z ciepłem prawdziwe-
go umiłowania namalował wi-
zerunek pełnego człowieka,
pełnego tak w swych słabo-
ściach jak nade wszystko w
swej sile. Jedną to chyba z
najpiękniej napisanych mono-
grafi, biograficzna i poetycka
zarazem.

Czytam tom szósty wspom-
nień Jerzego Putramenta „Ra-
panui” (tom piąty, z lat 1956-
1959, ukaże się... kiedy?) Ten
tom, to w znacznej mierze pod-
róż: Chiny, Indie, Mongolia,
Kuba, różne bliższe wypadki li-
terackie, no i własne, zawsze
nader osobiste traktowane, z
humorem, czasem przekipką,
przeżycia w kraju. Lata 1960-
1965. Masa postaci, multum
dygresji, wiele komentarzy, w
sumie kawał życia, może co-
nieco odcedzonego, ale uka-
zanego ciekawie, właśnie na
putramencki, drażniący nieco,
ale zawsze pociągający spo-
sób. I ta kapitalna mieszan-
ka, wielkie sprawy obok ma-
leńkich, rozrób literackie i za-
raz lirycznie niemal ukazana
obsesja wędkarska.

Przy okazji warto odno-
tować nowe, piąte już wydanie
jedynej chyba w twórczości Pu-
tramenta powieści „romanso-
wej”, mianowicie „Odyńca”.

Wysoko cenię twórczość Ta-
deusza Łopalewskiego, jeszcze
od jego przedwojennych „Pro-
wincjuszy” i ogromnie cieszę
się potęgą jego się aktywno-
ścią twórczą tego świetnego
stylisty w ostatnich latach. No
wy tom opowiadań tego auto-
ra — „Śmieśni i nieszcześli-
wi”, to drobne opowiadania,
kumulujące się jednak w pew-
ną całość, w sumie zaś odta-
rżającą naszą współczesność,
ogładaną z różnych płaszczyzn
widzenia.

Na zakończenie — informa-
cja o ukazaniu się nowego,
bardzo ładnego graficznie wy-
dania tomu poezji Kazimie-
ra Illakowiczówny pt. „Szeptem”,
subtelnych, nieco melancholij-
nych, pełnych doświadczonej
życiowej mądrości, ale i cią-
gle młodzieńczej wiary w nad-
rzedne wartości życia.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

GŁOS WIELKOPOLSKI

PIENIE
OLEMIKI
OPOWIEDZI

„To ci hobby”

Jestem statym czyteln-
kiem „Głosu Wielkopol-
skiego”. W wydaniu z dnia 29
lipca br. Nr 166 (9750) AB, na
stronie 3 umieszczono fotogra-
fię z następującym wyjaśnie-
niem pt. „To ci hobby”. Zbie-
ranie „dekli samochodów” itd.
przy czym wyraz „dekli” po-
wtarza się jeszcze raz.

Zaznaczam, że nie jestem po-
lonistą, nie mam też wykształ-
cenia dziennikarskiego, ani na-
wet średniego — lecz tylko
podstawowe. Mogę więc zary-
zykować pytanie: co to takie-
go „dekla samochodowe”? Wia-
domo mi natomiast, że wszel-
kie pokrywę przykrywę itp.
nazywają się po niemiecku
„deckel”. Samochody zaś nie
mają żadnych pokryw tego ro-
dzaju, a więc w jaki sposób
wyczarowano te „dekla samo-
chodowe”. Wiadomo, że wspom-
niane „dekla” mają dawno b.
piękną i polską nazwę — ko-
paki i pan dziennikarz wi-
nien jako wszystko wiedzący
także i o tym wiedzieć.

A może podczas ostatniej
kanikuly pan dziennikarz za-
pomnił swoją uczoną głowę
nakryć „deklem”?

N. N.
Gostyń

OD REDAKCJI: Autor ma rację.
Nie usprawiedliwia nas fakt, że
podpis pod dziełem powtórzyłmy
za Centralną Agencją Fotograficz-
ną. Przepraszamy. (231/S)

Zieleń i beton

W wielu punktach Pozna-
nia można zaobserwo-
wać dalsze poczynania zmie-
rzające do zabetonowania i
wyasfaltowania każdego pozo-
stałego jeszcze skrawka otwa-
rtej ziemi, choć jest to nie tyl-
ko nieuzasadnione, ale wręcz
szkodliwe, a przy tym kosz-
towne. Tak np. wyasfaltowa-
no wolne do niedawna pasy
ziemi przy chodnikach, wzdłuż
drzew, przy ul. Hetmańskiej i
przejeździe łączącym pl. Wio-
sny Ludów z ul. Zieloną. Mini-
malne skrawki żywej ziemi
pozostały jeszcze tylko przy
samych pnich drzew. Efekt
tego jest taki, że deszcze spły-
wają uprost do kanałów, za-
miaszt umożliwiając wegetację zie-
leni.

Sądzę, że tam, gdzie już trze-
ba naprawdę koniecznie beto-
nować, należy przez odpowied-
nie nachylenie płaszczyzn na-
wierzchni umożliwić spływ wo-
dy pod tereny zielone. (2360)

TADEUSZ SKORZECKI
Poznań

Najlepszy okres

Czy już doszły redakcję
jakieś słuchy o tym co
zdarzyło się w Sulęcinie 13
lipca? Ta data wcale nie jest
pechowa — tego dnia rozpo-
czął się dla nas najlepszy o-
kres — wakacje spędzane na
koloniach. Czyż jest coś lep-
szego?

Kolonie zorganizowane zosta-
ły przez Kaliskie Zakłady
Przemysłu Dzierżarskiego „Po-
lo”. Mieszkamy w pięknej szko-
le zbiorczej. Do lasu stąd tyl-
ko kilka kroków — a jakie
piękne tu lasy, jak wielkie i
jak bogate w jagody, maliny,
porzeczki...

Często, choć to kawałek dro-
gi, chodzimy kąpać się w je-
ziorze i choć nogi czasem nas
boli nikt z nas nie narzeka.
Piosenka pomaga nam masze-
rować. A śpiewać lubimy bar-
dzo i niech świadczy o tym co

rocznie organizowany Wielki
Festiwal Piosenki Kolonijnej
w Sulęcinie — bardziej cieka-
wy niż opolski lub sopocki.

Pogoda dopisuje zatem, na-
sze humory również.

Bardzo chcielibyśmy, aby-
ście na łamach „Głosu Wielko-
polskiego” podziękowali orga-
nizatorom kolonii, kierownic-
twu i wychowawcom za wspa-
niałe wakacje.

Serdecznie pozdrawiamy.

SAMORZĄD KOLONIJNY

Królestwo za szklankę wody!

Część ludności, która mia-
ła szczęście otrzymać
urlop w czasie letnich miesię-
cy, ciągnie stadami z jednego
krańca kraju na drugi najpo-
pularniejszym środkiem loko-
mocji — koleją. Kupione w
przedsprzedaży miejscówki za
pewniają pasażerowi siedzące
miejscie podczas długiej podró-
ży, nikt natomiast nie zapew-
ni mu butelki, czy chociażby
szklanki chłodzącego napoju.
Trudno przecież do i tak kło-
potliwych bagaży dołączać na-
pitek, zabrane z domu. Tym-
czasem w okresie lata (i to ja-
kiego!) bufety i wagony restau-
racyjne „Warsu” w niektórych
dalekobieżnych pociągach zro-
biły sobie przerwę urlopową.
Jedzie więc sobie taki podróż-
ny — meczennik w nagrza-
nym od słońca wagonie i ginie
z pragnienia. Woda w toale-
tach nie nadaje się przecież do
picia...

W ubiegłą niedzielę, 10 bm.,
byłam właśnie jedną z setek ta-
kich meczenników, jadąc popo-
łudniowym ekspresem z Kra-
kowa do Poznania. Ludzie słab-
li, nawet mdleli z pragnienia.
Tym, którzy wracali z urlopów
przypadłyby się po takiej podró-
ży jeszcze kilka wolnych dni
na powrót do sił, bo te, których
nabrali na wczasach, diabli
wzięli.

Przed wielu laty był dobry
— moim zdaniem — zwyczaj
obnośnie sprzedaży napojów,
siedzący, owoców. Od stacji do
stacji sprzedawca z koszykiem
zawsze poratował podróżnych.
Później wprowadzono zakaz
takiego handlu, bo bufety, bo
restauracje na kółkach, bo kul-
turalnie. Jeśli więc „Wars”
musi urlopować w czasie
szczytu, niechże zapewni pasa-
żerom kolei jakąś namiastkę.

(2583)
Z. D.
Poznań

Bez zbiorowego „nasłuchu”

Proponuję zainicjowanie
przez „Głos” akcji pod
hasłem: „Słuchamy radia i te-
lewizji tylko dla siebie!” Miesz-
kam przy ul. Chełmońskiego,
okna mam od strony podwórza
łączącego ul. Grottgera z Sie-
mradzkiego, w zabudowie
zwartej. Pierwsze dźwięki ra-
dia — nastawionego na cały re-
gulator — zaczynają się od
godz. 5, ostatni telewizor na
pełnym gązie wyłącza przed
24. Raj dla uszu — uwielokrot-
niony echem! Jak długo można
wysłuchiwać takiej kakofonii?

(2397)
S. J.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe ma-
ją większe szanse druku.
Anonimów nie publikujemy.
Zastrzegamy prawo skracania
korespondencji. Nasz adres:
„Głos Wielkopolski” skrytka
pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA

GŁOS — 15/16/17 VIII 1975

DROGAMI

Polsko-francuskie sprawy,
losów splatanie...
Cmentarz wojskowy w Dun-
kerce. Białe orły na grobach.
Zagłębi tu ci Polacy w czasie
walk o Francję w 1940 roku.
Na przyjęciu w merostwie z
okazji święta 22 Lipca, dr Je-
rzy Sieklucki z komendy zgru-
powania harcerzy z Katowic
i Cieszyńska, przebywających
w Saint-Pol, otrzymuje fran-
cuski medal za zasługi. W la-
tach 1939—1940 walczył tu...
Alina Miekus, niezawodna
tłumaczka w wielkopolskiej
ekspie. Tu we Francji się uro-
dziła, mieszkała do 17 roku
życia.

i tablica pamiątkowa na ho-
telu, gdzie rezydował w 1939—
1940 Władysław Sikorski. Sta-
ry woźny Collège de France
wprowadza mnie do sali, w
której wykładał Adam Mickie-
wicz. Witolda Gombrowicza
paryskie drogi...

Do Paryża przywożę ze so-
bą — nasiona maciejki. Pro-
sili o nie w liście znajomi. Do
Poznania mają przyjechać do
piero za rok. Francuzi nie zna-
ją maciejki... Meble z Cepellii,
maty z polskiej słomy. Ta ma-
ciejka — wysiana będzie na
grzędach balkonów. Teraz tam
— nagietki.

Te z polskiego domu w Pa-
ryżu nagietki kładę na grobie
Chopina na cmentarzu Pere-
Lachaise.

Na pożegnalnym spotkaniu
w Saint-Pol-sur-Mer orkiestr
polskiej i francuskiej Tadeusz
Janusz przemawiając w imie-
niu Urzędu Wojewódzkiego w
Poznaniu powiedział m. in.:
„Występy młodzieżowej orkie-
stry z Sierakowa we Francji
były jedną z cegiełek dolożo-
nych do gmachu wielowieko-
wych, tradycyjnych związków
naszych narodów”.

Przypomniało mi się wtedy
Saint-Omer. W tle, jak to we
Francji, przepiękna, gotycka
katedra. Orkiestra sierakow-
ska gra „Warszawiankę”. Obok
mnie stoją starsza pani bez
władzi głośno płacze...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

15 sierpnia dzień gotowości sprzętu do wykopków

W Wielkopolsce kończą się żniwa. We wszystkich województwach trwają przygotowania do siewów i wykopków. Piątek 15 sierpnia wyznaczono jako termin gotowości sprzętu wykopkowego. Podczas naszych wizytacji w terenie stwierdziliśmy, że maszyny jest więcej w tym roku i są lepiej przygotowane, ponieważ było na ogół pod dostatkiem części zamiennych.

Wykopki w woj. pilskim cy kopaczek. W gorszej sytuacji są gospodarstwa indywidualne, bowiem kółka rolnicze nie dysponują odpowiednią ilością kombajnów. W woj. pilskim jest do wykopania tej jesieni 45 500 ha ziemniaków. (emp)

Przed rolnictwem kaliskim nowe trudne zadanie — zbiór okopowych. W gospodarce całkowitej ziemniaki zbiera się będzie z ponad 74 000 hektarów, buraki cukrowe z 15 400 ha, inne okopowe z przeszło 6 000 ha.

Dotychczas sprzęt przygotowany jest w 95 procentach. Kombajnami wykopie się jednak tylko 3,5 proc. ziemniaków i buraków — do dyspozycji rolnictwa jest bowiem 65 kombajnów ziemniaczanych i 20 buraczanych. Największą rolę w wykopkach odegrają kopaczki elewatorowe. Dotychczas największą kłopotu sprawią rolnictwu kaliskiemu brak dostatecznej liczby kolumn parnikowych, wiele tych urządzeń jest przestarzałych.

Odroczono start sondy „Viking”

Na przykładku Canaveral po nownie odroczono start amerykańskiej sondy marsjańskiej „Viking”, który miał odbyć się w czwartek wieczorem czasu warszawskiego. Przedstawiciele NASA oświadczyli, że start został odroczony o około 10 dni, ponieważ po usunięciu wadliwego zaworu w zbiornikach z paliwem rakiet nośnej „Vikinga” wyładowała się i wytwarzane przez nią napięcie spadło z 37 woltów do zaledwie 9. Postanowiono, że cała sonda zostanie wymontowana z wierzchołka rakiet nośnej i zastąpiona identycznym aparatem typu „Viking”.

Ponadto specjaliści NASA nie ustalili jeszcze przyczyny awarii zaworu zbiornika z paliwem i dopóki to nie nastąpi, start „Vikinga” nie będzie mógł się odbyć. Wadliwy zawór został przewieziony do jego wytwórcy — w Kalifornii. PAP

Blisko 252 mld. zł na książeczkach PKO

Stan wkładów pieniężnych na rachunkach oszczędnościowych oraz bieżących i rozliczeniowych PKO osiągnął 31 lipca br. blisko 252 mld. zł.

W lipcu wkłady pieniężne wzrosły o prawie 3,8 mld. zł, a łącznie od początku roku — o blisko 30,5 mld. zł.

W PRASIE

W „TYGODNIU” — ukazał się setny numer tego magazynu — m. in. dwie ciekawe korespondencje: z NRD pisze Mieczysław Skąpski — o domach spokojnej jesieni, a z RFN Henryk Kollat — o landshuckim weselu królowej Jadwigi.

W „DOKOŁA ŚWIATA” — rozmowa z sekretarzem generalnym Polskiego Społecznego Komitetu Międzynarodowego Roku Ochrony Zabytków, wicedyrektorem Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków, doc. Krzysztofem Pawlowskim. Mówi on m. in. o zadaniach, które w zakresie ochrony zabytków podejmują lub podejmować powinni ludzie młodzi: — Będziemy starali się dotrzeć do możliwie najszerszych kręgów młodzieży. Harcerzom chcielibyśmy stworzyć szansę zdobycia nowej sprawności „opiekuna zabytków”. Dla studentów i młodych naukowców ogłosimy konkurs na najciekawsze prace dyplomowe i doktorskie, do konania badawcze i popularyzatorskie związane z ochroną dóbr kulturalnych. Młodzież robotnicza — za pośrednictwem ZMS i OHP — uczestniczy np. w rewaloryzacji Zamościa, Trzebiatowa, Zamku War

szawskiego. Tym i podobnym przedsięwzięciom pragniemy nadać zasięg możliwie najszerszy.

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — skróty referatu dr. Romana Wieruszewskiego, pracownika naukowego Zakładu Teorii Państwa i Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Referat ten ogłoszony został na sesji popularno-naukowej, którą w Poznaniu zorganizował WK FJN i Instytut Nauk Politycznych UAM. Autor wypowiedział się na temat równouprawnienia i równości. — Awans społeczny czy za wodowy, podobnie zresztą jak i poświęcenie się wyłącznie rodzinie, nie może być jednak obowiązkiem kobiet — stwierdza autor. — Postulat równości płci zakłada, że stworzy się kobiecie szansę wyboru. Wybór ów będzie zaś możliwy tylko wówczas, gdy odciaży się ją od nadmiaru obowiązków. A to nie sprowadza się tylko do dalszej rozbudowy społecznych form pomocy rodzinie. Trzeba również dążyć do zmiany układu stosunków w rodzinie, ponieważ aktualnie równość praw prowadzi do nierówności obowiązków.

W „ARGUMENTACH” — relacja z dyskusji na temat roli psychologa i socjologa w środowisku pracy. Co do zadań psychologów w zakładach pracy, wypowiedział się m. in. doc. dr Tadeusz Rotter, adiunkt w Zakładzie Psychologii

stwowym kombajny pomaga w zbiorze 90 procent okopowych, natomiast w spółdzielczych — około 50 proc. (zd)

W Leszczyńskim żniwa na ukończeniu

W woj. leszczyńskim do skoszenia pozostało już tylko 0,1 procent zbóż. Do jutra rolnicy zamierzają skośić i zwieźć z pola resztę zboża a także całą słomę.

Wstępna ocena żniw dokonana na naradzie władz województwa z naczelnikami gmin i sekretarzami gminnych komitetów PZPR wskazuje, że przygotowano się do tych żniw szczególnie starannie, dzięki czemu nie notowa no dłuższych przestojów maszyn z powodu usterek; nie było również skarg rolników na jakość usług spółdzielni kółek rolniczych. Sprzyjająca pogoda i wyłożona praca żniwiarzy sprawiły, że po 22 dniach zboża w Leszczyńskim są już zebrane.

Omawiając niedociągnięcia tegorocznej kampanii wskaza no na niedoskonałe działanie punktów skupu zbóż. Coraz powszechniejsze stosowanie kombajnów sprawia, iż rolnicy chcieliby sprzedawać ziarno luzem prosto z pola. Ale kolejki przed magazynami PZZ i duża strata czasu zniechęcają ich do tego. Obserwowano w tym roku w Leszczyńskim niepełne wykorzystanie mocy kombajnów z kółek rolniczych, właśnie z powodu trudności z natychmiastowym odstawianiem zboża luzem do elewatorów. Mając taką perspektywę rolnicy woleli tradycyjnie zbierać sнопowiazkami.

Na czwartkowej naradzie przedstawiciele władz gminnych województwa leszczyńskiego szczególnie dużo miejsca poświęcono sprawom podnoszenia produkcji zwierzęcej i skupowi mleka. Rodziesienie cen skupu na te produkty powinno zachęcić rolników do zwiększenia hodowli. Dużo za leży od umiejętnej selekcji gminnej służby rolnej z rolnikami. (tt)

Nowe wzory obuwia z „Radoskóru”

Kombinat „Radoskór” w Radomiu przystąpił do produkcji nowych wzorów obuwia z polcorfam na sezon jesienno—zimowy. Obecnie kombinat produkuje 140 wzorów obuwia na rynek krajowy i na eksport. PAP

Pracy przy Instytucie Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego: — Do niedawna uważano — stwierdza — że pracownikiem jako „dorosłym człowiekiem” zakład pracy nie musi się zajmować. Obecnie mówi się o tym, że zakład powinien kształtować osobowość pracownika, wypracowywać i utrwalać jego pozytywne cechy. Gdy w przedsiębiorstwie wszyscy sobie lekceważą pracę, to nowy pracownik po pewnym czasie zaczyna robić to samo. I odwrotnie, gdy przychodzi do zakładu, gdzie zadania produkcyjne traktuje się poważnie — to musi się dostosować albo odejść. A są to już zależności bardziej skomplikowane od stwierdzenia tylko, czy ktoś nadaje się na dane stanowisko czy nie.

W „Kulturze” — reportaż Tadeusza Kucharskiego zatytułowany „Jak rodzi się województwo”. Autor pisze o Bielsku-Białej. Tego wyboru dokonał po uzyskaniu w Urzędzie Rady Ministrów odpowiedzi, że spośród nowych województw do najbardziej typowych pod względem stopnia trudności organizacyjnych należą: piotrkowskie, legnickie, bielskie, jeleniogórskie i wrocławskie.

W „Żołnierzu Polskim” — publikacja Jadwigi Korzeniowskiej o działalności Ośrodka Intensywnego Terapii Centrum Kształcenia Podymowego w Wojskowej Akademii Medycznej.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — rozmowa z Anną Seniuk, aktorką, która w serialu filmowym „Czterdziestolatek” grała rolę żony głównego bohatera.

LEKTOR

Połączenia telefoniczne dla nowych województw

26 miast wojewódzkich ma automatyczne połączenia telefoniczne z Warszawą, z następnych 11 miast uzyskanie połączenia ze stolicą jest już znacznie trudniejsze, a z pozostałych uzyskuje się połączenie po kilku godzinach oczekiwania.

Przez wiele lat struktura sieci komunikacyjnej, w tym połączeń międzymiastowych, dostosowywana była do poprzedniego układu administracyjnego państwa. Rozwijała się sieć automatycznych połączeń między miastami leżącymi na terenie tego samego województwa, sporo obecnych miast wojewódzkich, a ówczesnych powiatowych, miało więc dobre połączenie ze stolicami województw.

Obecnie wystąpiła konieczność zbudowania nowego układu sieci, w którym połączenia Warszawa — stolicę województwa stanowią tylko jeden z elementów tego układu. Należy bowiem rozwinąć sieć łączności w miastach, będą

cych siedzibami województw — tak, aby w rezultacie możliwe było uruchomienie bez pośrednich połączeń z tych miast do gmin.

Przebudowa sieci jest więc zadaniem złożonym i trudnym. Przez 2 miesiące zrealizowano wiele przedsięwzięć, z których większość ma jednak charakter doraźny; uruchomiono więc 260 dodatkowych, ponadplanowych łączy nowych miast wojewódzkich z Warszawą, a 510 poprawiło komunikację między gminami i województwami. Jednakże nie ma wszystkich te łączy umożliwiły tylko dwustronny kontakt telefoniczny wojewoda — naczelnik gminy. Wiadomo jednak, że nie można na tym poprzestać; konieczne jest też rozwinięcie łączności umożliwiającej sprawną przepływ informacji między administracjami i gospodarzami jednostkami znajdującymi się na terenie gminy a podobnymi w mieście wojewódzkim. Ciesząc się problem ten rozwiąże rozbudowa sieci telewowej w gminach. Realizacja tych zadań nie może już mieć charakteru doraźnego, wiąże się z tym bowiem zwiększenie produkcji central telefonicznych, potrzebne są kable i inne urządzenia telekomunikacyjne.

Początkiem tych prac jest rozbudowa tzw. telefonii miejscowej, polegająca na instalacji nowych central. W sumie w ostatnim czasie przybyło ok. 5 tys. numerów w miastach wojewódzkich i ok. 9 tys. w gminach i we wsiach. Jeszcze w tym roku zwiększy się pojemność central w takich miastach wojewódzkich, jak: Biała Podlaska, Legnica, Piła, Płock i Siedlce. (PAP)

DO REDAKTORA GŁOSU

Gdy się jest znowu w Poznaniu

Wróciwszy po kilku tygodniach urlopowej nieobecności do swego miasta, z zaskakaniem człowiek patrzy, co w tym czasie uległo zmianie. Tak było i ze mną. Jeszcze dobrze nie zdążyłem wysiąść z wagonu, a już z niepokojem pomyślałem, czy aby postąpiła naprzód przebudowa gmachu poznańskiego Dworca Głównego. Owszem, postąpiła, ale jeszcze zza rusztowań można bez trudu widzieć kawał starego frontonu wraz z zegarem.

Bardziej wyraźnie natomiast zaznaczył się postęp robót przy budowie przyszłego hotelu „Poznań”. Przez minione trzy tygodnie ponad powierzchnię terenu między ulicami Marchlewskiego a Kościuszki „wyskoczyły” już pierwsze pietra, zmieniając zupełnie dotychczasowy krajobraz. Na tle przyszłego hotelowego wysokościowca jeszcze mniejszy będzie się wydawał budynek, w którym niedawno mieścił się Dworzec Autobusowy.

Trochę zdezorientowały mnie zmiany tras niektórych linii tramwajowych, spowodowane — jak się później przekonałem — przebudową torów na ul. Strzeleckiej. Na okres jej zamknięcia zdecydowano się wykorzystać dla ruchu tramwajowego „martwą odnogę” torowiska, łączącego przez ul. Towarową bezpośrednie Wildę i Rataję z ul. Czerwonej Armii. Część tramwajów kieruje się teraz wspornianym torowiskiem, unikając to w ten sposób nadmierne natłoku na Moście Dworcowym. Jak sobie przypominam, właśnie na łamach „Głosu” występowałem swego czasu o użytkowanie tego połączenia.

Również inny postulat, o którym czytałem wiosną tego roku w „Głosie”, doczekał się realizacji. Mianowicie ze skwerku, znajdującego się u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Matejki, przeprowadzono przejście i teraz już bez zadeptywania trawnika (jak się to odbywało poprzednio) można obok kiosku dotrzeć do przystanku tramwajowego.

Drobiazg, a cieszy, bo świadczy, że przy dobrej woli można, ku zadowoleniu ludzi, usunąć niejedną niedogodność.

ROMAN KOWALSKI

Poznań

Urządzenie mierzące grubość włókna

W Instytucie Technologii Drewna w Poznaniu skonstruowano urządzenie, które niewątpliwie znajdzie zastosowanie w zakładach produkujących płyty włókowe. Jest to przyrząd do pomiaru grubości włókna z drewna, zwłaszcza tzw. włókna drzewnych i płaskoskraynych. Wyposażono go w bardzo dokładny czujnik zegarowy, umożliwiający wykonanie pomiarów z dokładnością do 0,01 mm. PAP

Palmiarnia — ogrodo-wiecznie kwitnąca

Wbrew pozorom, zainteresowanie poznańską palmiarnią jest większe latem niż zimą. Bez względu na panującą obecnie pogodę, w palniarni kwitną same lub nawet w parze w niektórych pawilonach — zielonego ogrodu — zwiędza go dziennie 1000 osób. Przede wszystkim teraz odwiedzają go turyści wycieczkowi z różnych stron kraju i zagranicy. Stwierdzono, że w palniarni w ostatnich dniach lipca temperatura w pawilonach palmy dochoodziła do +50°C, natomiast zwiędzających w niej nie zmalała.

Rocznie egzotyczne rośliny ogląda 450 000 osób. Do palniarni zagląda się z taką chęcią i to o każdej porze roku, bo zawsze można tutaj trafić na piękne kwiaty w pełnym rozkwicie. W palniarni kwitną niektóre rośliny wodne. Oprócz tego zachwyty budzą egzotyczne ozdobne rośliny. Szczególnie fascynują różnorodne kształty i kolory liści.

Warto więc w wolnej chwili zajrzeć tu i z bliska zobaczyć te rzadkie, a tak piękne tropikalne rośliny i kwiaty.



Po wyjściu z palniarni, można oglądać efektownie prezentujące się labirynty.

Fot. — W Nentw

Trwalsze lusterka samochodowe

Fachowcy z Gnieźnieńskiego Przedsiębiorstwa Usługowo-Przemysłowego są autorami nowego sposobu wytwarzania luster samochodowych, zarówno zwykłych, jak i panoramicznych. W uproszczeniu polega on na naparowywaniu na powierzchnię szkła warstwy aluminium w warunkach próżni. Następnie pokrycie tej warstwy lakierem poliuretanowym lub smółkowo-epoksydowym. Tak wykonane lustra odporne są na działanie czynników atmosferycznych. (PAP)

Opłaty rejestracyjne w placówkach pocztowych

Wiele kłopotów sprawia — jak nam sygnalizują czytelnicy — dezorientacja w sprawie regulowania opłat rejestracyjnych za samochody i motocykle.

Przydzielenie numeru i dopuszczenie pojazdu do ruchu załatwia się w dalszym ciągu w Wydziale Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego. Natomiast ewidencję podatkową drogowych przejęła z dniem 1 stycznia br. — Poczta. Właściciele pojazdów regulowali opłaty w placówkach pocztowych danego obwodu, który obejmował 2-3 byłe powiaty.

W nowym układzie terytorialnym kraju nastąpiły pewne zmiany. Opłat rejestracyjnych można uiszczać we wszystkich placówkach pocztowych na terenie danego województwa. Formalności z tym związane załatwia się bezpośrednio na poczcie, wypełnia-

jąc blankiet według obowiązującego nadruku, przy czym numer konta, o który zwracają się zmotoryzowani czytelnicy, jest zupełnie niepotrzebny. Jeśli chodzi o opłaty rejestracyjne pojazdów, to można było zakupionych to można uiszczać w agencji pocztowej, która znajduje się przy „Poczcie”. Udogodnienie obejmuje również właścicieli konińskiego, którzy zakupili pojazd w poznańskim „Poczcie”.

Przy okazji naszym zmotoryzowanym czytelnikom przypomniemy, że termin wpłaty drugiej raty podatku drogowego upłynął już 31 lipca. Zwiększenie z zapłatą sparsza niepotrzebna pomoc, która musi wystąpić w tym czasie. Właściciele samochodów, którzy będą musieli płacić odsetki. (gra)

Goede morgen de Rijn

Na ten moment czekaliśmy długo, z rosnącym niepokojem i zainteresowaniem, podsycającym dodatkowo przy różnych okazjach przez zalogę: — Teraz to jeszcze nie, ale poczekajcie, gdy zobaczycie Ren, to dopiero... Nurtowało nas pytanie: jak wypadnie konfrontacja zarysowanych na podstawie lektury i opowieści wyobrażeń — z rzeczywistością?

Krótko po godz. 5 przeszliśmy służyć Friedrichsfeld pokonaliśmy półtorakilometrowy, końcowy odcinek kanału Wesel-Datteln, zostawiając po prawej wielką rafinerię naftową, potem ostry skręt w prawo, cała naprzód, "Z"-ka — symbol „Zegluga Bydgoskiej” — w górę masztu i tak oto wypłynęliśmy na szerokie wody. Ma w sobie Ren niewątpliwie coś majestatskiego, bo choć to nie Wólga, a i woda bynajmniej nie „w kolo rze blue” — to jednak wrażenie wywiera niemałe, narastające stopniowo, w miarę zbliżania się do ujścia. Naturalnie okazała się tu wytrawnym dramaturgiem.

Ren — największa rzeka Europy zachodniej — rodzi się koło Reichenau, z połączenia Vorderrhein i Hinterrhein. Źródła w Alpach, nieopodal przełęczy Sw. Gotharda, na wysokości ponad 2000 metrów, następnie przepływa przez Jezioro Bodeńskie, by później, zasilony wieloma dopływami (m. in. Aare, Moze, Moza, Neckar, Men, Ruhra) — rozdzielić się, jak gdyby nie starczało już miejsca dla bezmiarów toczących wód, na dwa ramiona: Waal i Lek, i po przebiegu 1320-kilometrowej drogi znaleźć ujście w Morzu Północnym. Jeżeli nawet miejscami rzeka urodą nie grzeszy, to równowagę owe mankamenty pracowności — należy do czołówek transportowych wodnych dróg Europy. Połączona z Dunajem, Rodanem, Marną, Wezerą i Labą oraz holenderskim i belgijskim systemem kanałów — dzień i noc przenosi swym nurtem w różnych kierunkach tysiące jednostek rzecznych oraz morskich.

Tyle proza. Jest wszakże i legenda. Głównie dzięki słynnej Lorelei), która posłużyła za temat wielu pieśni i utworów poetyckich, m. in. Heinricha Heinego.

Z dziennika podróży: 5.20. Wpływamy na Ren. Kilometr 813. Po prawej — zabudowania Wesel, do którego często docierają polskie barki, po lewej — stary, kamienny most, zniszczony podczas działań wojennych. Kilometr 823 — po lewej miejscowość Xanten. Mijamy wielki, efektowny śmigacz pchacz, należący do firmy „Franz Haniel” z Duisburga. Kolos pcha dwa kontenery o łącznej nośności 10 000 ton! Na Renie pływają barki cztery takie: 16-osobowa zalogą, trzy silniki, po 1500 KM, podnoszona, bądź opuszczana kabina sterówki. Czuje się przy nim trochę jak Kociuszka. Kilaset metrów — i drugi pchacz, pięciotysięcznik. Ruch znaczenie się nasila. Mijamy płynące w dół i w górę rzeki barki pod różnymi banderami i kolejny 10-tonowy śmigacz „F. Haniel” — „Titan”. Krótko po 8 przekraczamy granicę RFN — Holandia. — Goede morgen de Rijn — mówimy rzece; dzień dobry, tym razem po holendersku.

Jakże odmiennie są, widziane z pokładu barki, krajobrazy zachodniolenderskie i holenderskie. Tam, kanały raczej wąskie, a po obu ich stronach atmosfera rodzinno-kameralna: ściana zieleni, campingi i dziesiątki plażowiczów, zabudowania mijanych miejscowości.

„BM 5238” na Renie. W oddali zabudowania granicznego miasta Emmerich w RFN.

Fot. — W. Nentwig

ści tak blisko, iż wystarczy nieledwie sięgnąć ręką; porty, stocznie i zakłady przemysłowe — co kilkanaście, kilkadziesiąt kilometrów. Tutaj, na szerokim „holenderskim” Renie, po obu stronach port przy porcie, stocznia za stocznia, suche dok, cegielnia, elektrownie, fabryki; a dopiero niejako „pośrodku” nimi bajecznie kolorowe domki gęsto rozsiadłych nad brzegami miasteczka, zielone łąki i pastwiska i... jeden czy dwa wiatrak.

Z prawej i z lewej strony mijamy co kilkadziesiąt minut rozgałęzienia na inne kanały, dopływy i rozwidlenia. Można doprawdy stracić głowę, zwłaz szczyt jeżeli spojrzeć na szczegółową mapę (1:387 000). Bierzemy zatem kochany Polski Atlas Geograficzny, gdzie na str. 14/15, w skali 1:5 000 000 (a więc w znacznym pomniejszeniu) wygląda to wszystko jakoś „przejrzystiej”. Wynika stąd, że „woda”, którą zostawiliśmy po prawej stronie, kilka kilometrów za holenderską miejscowością graniczną Lobith — to Pannerdenschkanal, a właściwie początek prawej odnogi Renu — Leku, który bezpośrednio wiedzie do Rotterdamu; my zaś wpływaliśmy na lewą odnogę — Waal. Pod Rotterdamem obydwa ramiona łączą się, by spłynąć zgodnie do Morza Północnego.

Z dziennika podróży: 12.30. Po lewej mijamy ujście Mozy. Fala na Renie (Waal) coraz większa. Raz po raz obrywamy „po dziobie”. Zaczyna się lekka huśtawka. Z przeciwnych stron idzie kolejne kolos, pchacz z kontenerami. Kilka minut później — wielki dźwig rzeczny (wysoka, niebieska sylwetka) do wyciągania zatopionych barek.

15.55. Słońce i fale raz po raz przemijają nad dziobem. Niespodzianka — stacja NRD-owska „Stimme der

DDR” nadaje audycję o muzycznym Poznaniu. Słuchamy wywiadu z dyrektorem Alojzym A. Łuczakiem. Krótko po tym — druga niespodzianka. Pierwsze spotkanie z pełnomocniczką rządu indyjskiego go do walki z kontrabandą. Przemówienie pani Gandhi zwiastowało koniec wielkiej bonanzy przemysłowej na szlaku Dubaj — Indie, trwającej od kilkunastu lat. Jeśli Dubaj jest światową stolicą przemysłu, to Indie są główną jego ofiarą. Zanim jeszcze podwyżka cen ropy naftowej uczyniła emiraty nad Zatoką Perską krynicą płynnego złota, Dubaj dorobił się fortuny i wielkomięskiego blichtru na przemyśle prawdziwego złota do Indii. Przez wiele lat kraik ten importował z Londynu więcej złota niż jakiekolwiek inne państwo świata, z wyjątkiem Szwajcarii i Francji i wysyłał je dalej na wschód, do Indii. Z Indii płynęły do Dubaju pieniądze lub srebro. Przemysłowcy dubajscy płacili w Londynie za uncję złota 35 dolarów, a sprzedawali w Indiach za 68 dolarów. Indusi, jak gdyby przezczuwając, co stanie się z cenami złota w r. 1973, kupowali złoty kruszec od dawna, uważając go za najlepszą lokatę oszczędności. Kiedy jednak cena złota wzrosła 3-krotnie, stało się ono za drogie dla Indusów i obecnie przemycano się do Indii głównie zegarki, magnetofony, odbiorniki radiowe, tkaniny ze sztywnego włókna, trunki i papierosy.

Do leżącego na 975 kilometrów miasta Dordrecht dojeżdżamy przed godz. 20. Kolorowe domy i barki stojące w porcie usypiały w promieniach zachodzącego słońca. Pejzaż w stylu Vermeera. Staliśmy na dziobie zafascynowani tą rozdzajową scenką, kiedy tuż obok, w naszej kabinie, przebrażliwy zadzwiezał dzwonek, umowny sygnał od kapitana. Zwróciliśmy się w kierunku sterówki i ujrzeliśmy inny obrazek: kapitan wskazał najpierw palcem na nas, następnie na siebie, a potem niedwuznacznym gestem przyłożył parokrotnie pięść do szczęki. Aha, coś chyba nie tak, niedobrze — pomyśleliśmy, rozglądając się dookoła czy nie poplątaliśmy cum lub nie otarliśmy świeżo malowanej krawędzi burty.

Widząc naszą konsternację kapitan wychylił się ze sterówki i zawołał coś w stronę dziobu. Poprzez jednostajny szum pracującego jeszcze silnika i podmuchy wiatru, dotarło do nas:

...radio...ansmisja...bokserkiego...zapraszam...nieście kawę.

ZBYSZEK KRUSZONA
WOJCIECH NENTWIG

*) Lorelei — stroma skała na prawym brzegu Renu, powyżej miasta Sankt Goarshausen (RFN); nazwa związana jest z imieniem bohaterki legendy starogermanskiej.

Czy witamina C może zaszkodzić?

WĄTPLIWOŚCI I SPORY

Kilka tygodni temu ukazała się w prasie światowej — w tym także polskiej — krótka informacja, stwierdzająca, że popularna we wszystkich krajach witamina C, zżywana w większych ilościach przeciwko przeziębieniu, grypie itp. działa wręcz z odwrotnym skutkiem: zwiększa skłonność do przeziębienia! M. in. zajął się tą sprawą zachodniolenderski tygodnik „Der Spiegel”, który — nie ukrywając wyrzutu skierowanego do współczesnej medycyny i farmakologii — tak pisze:

„Lekarze wypiliłi ostatecznie ospe, skonstruowali sztuczne nerki i przeszczepiali serca. Ale przeciwko zwykłemu przeziębieniu nie potrafili do tej pory zaordynować nic skutecznego. Mało tego. Jeszcze w 1970 r. słynny biochemik Linus Pauling, dwukrotnie laureat nagrody Nobla, wychwalał pod niebiosa znaną powszechnie witaminę C, jako lek wręcz potężny, a zarazem tani, nieszkodliwy i o dużej wartości profilaktycznej. Skuteczność leku uzależniona jednak była od przyjmowania stosunkowo dużej dawki: jeden gram dziennie, a w przypadkach szczególnie ostrych — do czterech gramów dziennie...”

Wielkie firmy farmakologiczne, podparte autorytetem laureata nagrody Nobla, zaczęły masowo produkować i sprzedawać krystaliczny proszek kwasu askorbinowego (takie bowiem jest chemiczne oznaczenie witaminy C) całym tonami.

Tymczasem, w ostatnim okresie wybuchła prawdziwa kłótnia wśród uczonych amerykańskich, gdyż niektórzy z nich zakwestionowali działanie witaminy C. Używana przez długi okres czasu, działa — ich zdaniem — wręcz odwrotnie, powodując wzrost podatności organizmu na przeziębienie. Jednak — jak stwierdził uczyony kalifornijski, profesor chemii Gerhard N. Schrauzer — organizm broni się przeciwko gwałtownej kuracji przy pomocy witaminy C w ten sposób, że jej nadmiar potrafi usunąć, co doprowadza do jej braku w organizmie. Prof. Schrauzer doszedł do takich wniosków po przeprowadzeniu badań wśród swoich współpracowników i studentów uniwersytetu San Diego w Kalifornii. Analizował on koncentrację witaminy C we krwi i mo-

INDIE

Koniec raju przemysłowców

Jednym z miast zagranicznych, gdzie na początku lipca ze szczególną uwagą studiowano przemówienie premiera Indii Indiry Gandhi na temat Nowego Programu Ekonomicznego, był Dubaj nad Zatoką Perską. Nad tekstem nie śleczeli jednak politycy tego bogatego terytorium naftowego, lecz rezydujący tam przemysłowcy międzynarodowi i indyjscy. Można sobie wyobrazić jęk rozpacz, jaki wydarł się z ich piersi, gdy przeczytali zapowiedź wykorzystania obecnych pełnomocnictw wyjątkowych rządu indyjskiego do walki z kontrabandą. Przemówienie pani Gandhi zwiastowało koniec wielkiej bonanzy przemysłowej na szlaku Dubaj — Indie, trwającej od kilkunastu lat.

Jeśli Dubaj jest światową stolicą przemysłu, to Indie są główną jego ofiarą. Zanim jeszcze podwyżka cen ropy naftowej uczyniła emiraty nad Zatoką Perską krynicą płynnego złota, Dubaj dorobił się fortuny i wielkomięskiego blichtru na przemyśle prawdziwego złota do Indii. Przez wiele lat kraik ten importował z Londynu więcej złota niż jakiekolwiek inne państwo świata, z wyjątkiem Szwajcarii i Francji i wysyłał je dalej na wschód, do Indii. Z Indii płynęły do Dubaju pieniądze lub srebro. Przemysłowcy dubajscy płacili w Londynie za uncję złota 35 dolarów, a sprzedawali w Indiach za 68 dolarów. Indusi, jak gdyby przezczuwając, co stanie się z cenami złota w r. 1973, kupowali złoty kruszec od dawna, uważając go za najlepszą lokatę oszczędności. Kiedy jednak cena złota wzrosła 3-krotnie, stało się ono za drogie dla Indusów i obecnie przemycano się do Indii głównie zegarki, magnetofony, odbiorniki radiowe, tkaniny ze sztywnego włókna, trunki i papierosy.

CIUCIUBABKA NA OCEANIE

Wzdłuż zachodnich wybrzeży Indii, w pasie Morza Arabskiego o długości prawie 2000 km między Malabarem a Gudżaratem trwa zabawa w podchody, w której stawka są ładunki kontrabandy wartości po kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Kutrzy indyjskiej ochrony wybrzeża polują na śmigle arabskie „dhowsy” ze skryznanymi nylonu, zegarków czy japońskich pocztówek z trójkątnymi wizerunkami roznieglizowanych piękności.

Walka jest trudna, gdyż bandy przemysłowców mają rozległą sieć punktów kontaktowych, doskonały wywiad i znakomity sprzęt. Przez wiele lat kutry straży przybrzeżnej były wolniejsze od łodzi przemysłowców, wyposażonych w potężne silniki i dopiero ostatnio Indusi sprowadzili szybkie jednostki patrolowe z Norwegii.

Przeszło 150 stateczków przemysłowców kursuje między Dubajem a jedną tylko prowincją indyjską — Maharasztrą. Wiosną br. obliczono, że w ręce władz wpada jedynie co dziesięć z nich: reszta dobija bezpiecznie nocą do wyznaczonego punktu wybrzeża, gdzie na ładunek czekają ciężarówki, aby zawieźć go do jednego z 600 zakonspirowanych magazynów przemysłowców. Stamtąd poprzez łańcuch pośredników towar dociera do tysięcy sklepów Bombaju, Panadzi, Puni i innych miast.

PASOŻYT DLA GOSPODARKI

Proceder ten przybrał tak wielkie rozmiary, że naraża Indie na ogromne straty. Nawet według oficjalnych obliczeń, przemysł do Indii i z Indii obejmuje towary i walory wartości około 5 miliardów rupii (620 milionów dolarów) rocznie. Odpowiada to prawie połowie wydatków kraju na import paliw płynnych i połowie wydatków na import żywności. Towary, które Indie mogłyby eksportować za dewizy, wędrują za granicę nielegalnie, bogacąc przemysłowców. W pogoni za środkami finansowania kontrabandy przejmują oni również — oferując atrakcyjniejsze warunki wymiany — przekazy dewizowe od Indusów pracujących za granicą, o łącznej wartości około 150 milionów dolarów rocznie. Nielegalny przemysłowy „Bank Rezerw” w Bombaju rozporządza kaptalem ok. 15 miliardów rupii. Łączne straty dewizowe Indii spowodowane przemyłem oblicza rząd na co najmniej 500 milionów dolarów rocznie. Jest to jedna trzecia sumy, jaką Indie pożyczają co roku — ra procent — od zachodniego Konsorcjum Pomocy na finansowanie rozwoju gospodarczego i zakupu niezbędnych surowców.

Przemysł w jeszcze inny sposób szkodzi gospodarce indyj-

skiej: utrudnia rozwój wielu rodzimych gałęzi przemysłu. Japońskie i szwajcarskie zegarki, często ze sfałszowanymi znakami firmowymi, są dla Indusów atrakcyjniejsze od zegarków produkcji krajowej. Produkcenci indyjscy mają trudności ze zbytem swoich 700 tysięcy zegarków rocznie, podczas gdy przemysłnicy sprzedają tu z zyskiem przeszło 5 milionów zegarków zagranicznych. Wędrują one do Indii głównie przez Dubaj, który w zeszłym roku importował oficjalnie aż 3 miliony zegarków szwajcarskich, choć ma tylko 100 tysięcy mieszkańców. Podobnie jest z materiałami włókienniczymi. Wiosną br. przedstawiciel indyjskiego ruchu obrony produkcji rodzimej, Madhu Mehra, oskarżył międzynarodowy kartel producentów tkanin syntetycznych, iż wobec recesji w świecie zachodnim próbuje dumpingu w Indiach za pośrednictwem gangów przemysłowców. W marcu dziennik wartości przemysłu tkanin do Indii oceniano na 2-4 miliony rupii.

KRES BEZKARNOŚCI

Nie przeto dziwnego, że surowe środki, zastosowane w ostatnich dniach przez rząd indyjski przeciwko przemysłowcom, są istotnym elementem programu ogólnej odnowy życia gospodarczego. Pełnomocnictwa wyjątkowe pozwalają obecnie władzom osadzać w areszcie przewencyjnym hersztów band przemysłowców bez udowadniania im winy. Dotychczas grube ryby świata przemysłowego działały bezkarnie, ponieważ korzystały z długiego łańcucha pośredników i bardzo rzadko dawały się przyłapać na gorącym uczynku. Rząd otrzymał też prawo konfiskaty mienia przemysłowców ukrywających się przed policją i skrośwał już z niego w 100 przypadkach. Wszystko wskazuje na to, że indyjski raj przemysłowców kończy się na dobre.

RYSZARD PIEKAROWICZ

Komputer na etacie maszynisty

Konstruktorzy z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Pojazdów Szynowych w Poznaniu, pracując nad konstrukcją elektrycznego zespołu ekspresowego o szybkości 22 km/h, posłużyli się wynikami badań psychotechnicznych, które wykazały, że zwiększenie prędkości jazdy wymaga specjalnych urządzeń i systemów zabezpieczających.

Badania psychotechniczne wśród maszynistów wykazały, że odbiór sygnałów w odstępach krótszych niż 30 sek. jest bardzo uciążliwy — tymczasem ten 30-sekundowy odstęp przy rozstawie semaforów wynoszącym 1000 m odpowiada prędkości jazdy 120 km/h. Na 200 km/h wypada już tylko 20 sekund. Równocześnie maszyniści muszą obserwować wskaźnik ograniczeń prędkości, pochylenia szlaku, uwzględniać charakterystykę hamowania pociągu itp.

Urządzenie automatyczne, nieodzwonne przy dużych prędkościach, kontroluje sposób prowadzenia pociągu przez maszynistę i powoduje zatrzymanie przy niebezpiecznej sytuacji. Przydałoby się tu — zdaniem specjalistów — urządzenie nie podające maszyniście gotowe wyniki analizy i hamujące pociąg samoczynnie przy przekroczeniu tej prędkości. Nieodzwonne jest przy tym za stosowanie techniki komputerowej. (PAI)

STRONA

GŁOS — 15/16/17 VII 1975

BOGUSŁAW CZERWIŃSKI



Piątek 15 VIII

PROGRAM I

9.00 — Poranek;
10.00 — Z serii: Muzeum Krymina-
listyki — film fab. prod. RPN;
„Poszukuję towarzysza podró-
ży”;
11.30 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Obiektów” — program
stołecznego województwa war-
szawskiego;
13.00 — „Tuzin” — teleturniej;
13.30 — „Niedziela na wsi” — film;
14.40 — „Czas Dunaju” (kol.);
15.10 — Sylwetki X Muzy — Bog-
dan Łazuka;
15.40 — Reklama;
16.45 — „Mała Encyklopedia Zwie-
rząt” — „Gepard” — film ser.
przyrodniczy (kol.);
17.30 — Dziennik (kol.);
18.00 — „Cvrian Dupin wkra-
cza do akcji” — film ser. prod.
CSRS;
19.55 — „Panorama”;
20.45 — „Co nam zostało z tych
lat” — Marta Mirska;
21.10 — Dziennik (kol.);
21.25 — Reklama (kol.);
22.35 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 — „Gość ze Skorpionu”, odc.
1 — film ser. prod. NRD;
18.35 — Z kamerą przez świat —
„Francja z lotu ptaka” — film
dok. prod. franc. „Alzacja”,
„Lotaryngia”;
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Zaloga” — program publ.;
21.20 — Filmy animowane;
21.45 — „24 godziny” (kol.);
21.55 — Z serii: Muzeum Krymi-
nalistyki, odc. pt. „Poszukuję
towarzysza podróży” — film
ser. prod. RPN.

Sobota 16 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Cyprian Dupin wkra-
cza do akcji” — odc. pt. „Ty je-
steś mordercą” — film ser. pro-
dukcji czechosłowackiej;
11.15 — „Program I proponuje”;
11.30 — „Informacje — Towary —
Propozycje”;
11.45 — Lektury Pegaza (kol.);
12.00 — Dziennik (kol.);
12.10 — „Obiektów” — program
wojewódzkiego, katowickiego i
opolskiego;
12.30 — „Nowogród” — film do-
kumentalny (kol.);
12.40 — „Za kierownicą” — ma-
gazyń motoryzacyjny;
12.50 — „Gminny autoportret”;
13.00 — Reklama;
13.10 — „Legenda Robin Hooda” —
ang. film fab. (kol.);
13.20 — Monitor (kol.);
13.30 — Finał Pucharu Europy w
lekkiej atletyce (kol.);
13.40 — Dziennik (kol.);
13.50 — „Człowiek z Londynu” —
czeski film fab.;
14.30 — Przeboje świata (kol.).

PROGRAM II

17.10 — „Program II proponuje”;
17.20 — „Gość ze Skorpionu”, cz.
II — film ser. prod. NRD;
18.30 — „Na pięknej wyspie Hind
densee” — film przyrodniczy
prod. TV NRD (kol.);
19.00 — Echo Tygodnia;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Nagle samotny” — film
fab. prod. USA (16 l. — kol.);
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Złota nuta” — program
rozrywkowy TV NRD (kol.);
22.15 — Wiersze autorskie z Andrze-
jem Osadzińskim.

Niedziela 17 VIII

PROGRAM I

7.10 — TV Technikum Rolnicze;
7.50 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy
trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i
zagrodzie”;
8.25 — „Bieg po zdrowie”;
8.30 — Wiadomości sportowe;
8.40 — Dla młodych widzów (kol.);
8.50 — „Antena”;
9.00 — W starym kinie: „Flip i
Flap”;
11.35 — „Polska leży nad Bałty-
kiem” — teleturniej;
12.50 — Koncert fortepianowy
B-dur Wolfganga Amadeusza
Mozarta (kol.);
13.25 — Dziennik (kol.);
13.45 — „Tydzień” — magazyn
spraw codziennych (kol.);
14.15 — Klub Sześciu Kontynen-
tów;
15.00 — Dla dzieci — Wanda Cho-
tomska: „Dlaczego ciebie ogo-
niłem mielem” — Reż. — Joanna
Koenig (kol.);
15.35 — Losowanie Toto-Lotka;
15.50 — „Refleksje obywatelskie”;

16.05 — Z teled. folklorystycznej
Adolfa Dygacza: „W okienku
stała, warkocze spłatała”;
16.40 — Na planie filmu „Ko-
muniści” — rep. filmowy;
17.10 — „Sopot 74” — rep. filmo-
wy (kol.);
17.25 — „Niedziela z Anią” — jug.
film fab.;
18.20 — „W kraju Chopina”;
18.55 — Finał Pucharu Europy w
lekkiej atletyce;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — Finał Pucharu Europy w
lekkiej atletyce;
21.30 — „Nowe przygody Vidocq’a” —
odc. 9 pt. „Klejnoty króla”
(kol.);
22.25 — „Teatro 10” — włoski pro-
gram rozrywk.;
23.10 — Informacyjny magazyn
sportowy (kol.).

PROGRAM II

14.50 — Studio „Sojuz — Apollo”;
15.45 — „Trzy uwagi o czasie” —
film dokumentalny TV CSRS;
16.10 — Wojskowy Film Dokumen-
talny;
16.40 — Scena debiutów: Koncert
Zespołów Ludowych w Płocku
(kol.);
17.00 — „Świat — Obyczaje — Po-
lityka”;
17.30 — „Gość ze Skorpionu” —
odc. III (ostatni) filmu ser.
prod. TV NRD;
18.25 — „Synne big-bandy” —
Spotkanie z orkiestrą Sile Di-
nieu (Rumunia, kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.10 — „Dziwczęta” — radz. film
fab.;
21.40 — „Ocalić od zapomnienia”
Architektura drewniana (kol.);
22.20 — Trio fortepianowe Fryde-
ryka Chopina.

Poniedziałek 18 VIII

PROGRAM I

16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów” — program
wojewódzkiego, bydgoskiego, el-
bąskiego, gdańskiego, olsztyń-
skiego, toruńskiego;
17.00 — „Echo stadionu”;
17.25 — „Teleferie TDC”;
18.40 — „Białe miasto” — program
publ. międzynarod. (kol.);
19.00 — „Szare na złote” — „Mam
pomysł”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV — Andrzej Strug:
„Sprawa Ewy Eward”. Reż. —
Andrzej Zakrzewski;
21.25 — „Alfabet rozrywki — Woj-
tych — show” — program roz-
rywkowy;
22.05 — Dziennik (kol.);
22.25 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.30 — „Romeo, czyżbyś jeszcze
żył?” — bułg. film fab.;
18.25 — „W stronę życia” — jap.
film dok. (kol.);
19.00 — Film krótkometrażowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Prezentacja Wieczoru Ja-
pońskiego w TVP;
20.25 — „Tokio” — jap. film dok.
(kol.);
20.40 — „Barwy i tony przyjaźni”
— reportaż (kol.);
21.00 — „Przedziwny świat Shiko
Munokaty” (kol.);
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — „Drogi wujku Kyara” —
nowela filmowa prod. jap.
(kol.);
22.15 — „Nadejście samurajów”
— film jap. (kol.);
22.35 — „24 godziny” (kol.).

Wtorek 19 VIII

PROGRAM I

10.00 — Nowe przygody Vidocq’a —
odc. 9 pt. „Klejnoty króla”
film ser. prod. franc. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów” — program wo-
jewódzki: krakowskiego, kroś-
nińskiego, nowosądeckiego,
przemyskiego, rzeszowskiego i
tarnowskiego;
17.00 — Polski Film Dokumentalny
— Grand Prix Festiwalu Kra-
kowskiego — „Robić swoje”;
17.40 — „Nie tylko dla pań”;
18.00 — Fakty i Opinie — Hipote-
zy — „Tworzywa sztuczne”;
18.30 — Reklama;
18.35 — „Lato z pomysłem”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
20.25 — „Dowódca łodzi podwod-
nej” — radz. film fab.;
22.00 — „Ekran i życie”;
22.50 — Dziennik (kol.);
23.05 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.05 — W kręgu kultur i oby-
czajów — „Słowacka majolika”
film dok. prod. CSRS (kol.);
17.30 — „Obiektów” — bułg.
film fab. (kol.);
19.00 — Program reklamowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Łąka” — Przyroda polska
(kol.);
20.50 — Śpiewa i gra młodzieżowy
zespół „Kobza” (ZSRR);
21.20 — „24 godziny” (kol.);
21.30 — „Impulsy” — program ba-
letowy TV jugosł.;

22.00 — Teatr Sensacji: Patrick
Quentin — „Jego dwie żony”;
Reż. — Stanisław Zaczek;
23.10 — Oferty.

Środa 20 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Dowódca łodzi podwod-
nej” — radz. film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektów” — program
wojewódzki: białostockiego,
białsko-podlaskiego, ciechanow-
skiego, chełmskiego, lubelskiego,
łomżyńskiego, ostrołęckiego,
płockiego, siedleckiego, skier-
niewickiego, suwalskiego, wro-
clawskiego, zamojskiego;
16.30 — Losowanie Małego Lotka;
16.40 — „Na każdym kilometrze” —
odc. pt. „W cudzej skórze”;
film prod. TV bułgarskiej;
18.00 — „Poligon”;
18.25 — Sprawozdawczy magazyn
sportowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Życie w Buttersea” —
ang. film fab. (18 lat);
22.15 — „Świat i Polska” (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.20 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II

17.15 — „Ławka” — radz. film
animowany (kol.);
17.25 — „Droga w ciemności” —
rum. film fab. (kol.);
19.00 — Spotkania z Wielkopolską;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Środa Melomana — w pro-
gramie: Sonaty fortepianowe
Mozarta i Muzyczne wizyty:
Siegfried Behrend;
20.55 — „Dziecko w świecie doro-
słych” — program publicystycz-
ny;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — Teatr TV: Włodzimierz Pe-
rzyński — „Szczęście Frania”.
Reż. — Józef Słotwiński.

Czwartek 21 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Egzamin” — bułg. film
fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów” — program wo-
jewódzki: kieleckiego, łódzkie-
go, piotrkowskiego, radomskie-
go, sieradzkiego i tarnobrze-
skiego;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.10 — „Informator turystyczny”;
18.40 — Reklama — „To lubię”
(kol.);
18.45 — „Czym żyje świat”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzi-
my...”;
20.25 — „Nieznanymi z pociągu” —
film fab. prod. USA;
22.10 — „Pegaz”;
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — Wiadomości sportowe i kro-
nika Mistrzostw Świata w ko-
larstwie.

PROGRAM II

17.10 — „W upojnym rytmie tan-
ga” — rum. film fab. (kol.);
19.00 — Program rozrywkowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „W afrykańskim mocar-
stwie” — program publicysty-
ki międzynarodowej;
20.55 — Praska Wiosna 75 — IX
Symfonia Antoniego Dworaka
(kol.);
21.40 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — „Na każdym kilometrze” —
odc. I pt. „W cudzej skórze”
— bułg. film fab.

Piątek 22 VIII

PROGRAM I

10.00 — „Nieznanymi z pociągu” —
film fab. prod. USA;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów” — program wo-
jewódzki: gorzowskiego, kali-
skiego, konińskiego, leszczyń-
skiego, pilskiego, poznańskiego
i zielonogórskiego;
17.00 — „Pora na Telefora”;
17.35 — „Sezam”;
17.55 — Mała Encyklopedia Zwie-
rząt — „Hipopotamy” — franc.
film przyrodniczy (kol.);
18.30 — „Głoda reporterów”;
19.05 — Wystąpienie Ambasadora
Rumunii (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Międzynarodowy Festiwal
Piosenki w Sopocie — „Dni pły-
tów” (kol.);
21.20 — „Panorama”;
22.00 — Międzynarodowy Festiwal
Piosenki w Sopocie — „Dni pły-
tów” (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.);
23.15 — Reklama;
23.20 — Wiadomości sportowe i kro-
nika Mistrzostw Świata w ko-
larstwie.

PROGRAM II

17.20 — „Przygoda nad Morzem
Czarnym” cz. I — rum. filmu
fab. (kol.);
18.30 — Z kamerą przez świat —
„Francja z lotu ptaka” (kol.);
19.00 — „Echo Tygodnia”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Z cyklu: Rok w przyro-
dzie — „Skalne gniazda”;
20.50 — Z cyklu: „Człowiek i mo-
rze” — „Statki północny”;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Nieznanymi z pociągu” —
film fab. prod. USA.

CODZIENNIE w programie I i
II: Dobranoc — godz. 19.20. (b)

Praca Nauka

Palaczy c. o. zatrudni-
dla administracji i kina.
Oferty kierować pocztą
pod adresem: Kabryńska,
Szamotulska 87 m. 1.
19497g

Przyjmę ucznia, Auto E-
lektryk, ul. Maszynowa 2
(Grunwald). 21042g

Fachowcy, przyjmie pra-
cę w zakresie prac gale-
teryjnych, drewno, metal —
w domu, względnie w
warsztacie prywatnym. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21054g.

Potrzebne: kelnerki, rów-
nież do przyuczenia, po-
moce kuchenne, sprząta-
ka, szatniarka, gospodyni
domowa bez gotowania.
Kawiarnia „Swarzyc” —
Swarzędz, Cieszkowskiego.
21066g

Potrzebny pracownik na
fermę kur. Zamieszkanie
na miejscu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21079g.

Młoda, zdolna mistrzyni
krawiecka, potrzebna za-
raz, na bardzo dobrych
warunkach. Specjalność
spodniarstwo. Tymofijów,
Poznań, ul. Garbary 29 m.
8a, od 16-18. 21082g

Pani do prowadzenia do-
mu i opieki nad dziećmi,
dochodząca lub na stałe,
potrzebna. Dobre wyna-
grodzenie. Tel. 425-60.
21135g

Zatrudnimy w bieliźniar-
stwie uczciwą panią z
utrzymaniem. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21183g.

Tokarza, zatrudni zaraz.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21187g.

Przyjmę na bardzo do-
brych warunkach, instal-
atora-spawacza i pomocni-
ka. Tel. 67-92-47. 21189g

Zatrudnię kobietę i uc-
nia lub uczennicę. Zakład
Cukierniczy, Poznań, Ni-
zinnia 16. 21216g

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ARTYKUŁAMI PAPIERNICZYM I SPORTOWYM W POZNANIU

OFERUJE NA ROZPOCZYNAJĄCY SIĘ SEZON SZKOLNY W SZEROKIM ASORTYMENTY ARTYKUŁY SZKOLNE, JAK:

- zeszyty,
- bloki rysunkowe,
- okładki plastikowe na zeszyty i książki,
- przybory szkolne,
- kredki,
- farbki,
- wyprawki szkolne dla uczniów klas I

oraz szereg innych artykułów produkcji kra-
jowej i z importu.

Prosimy o odwiedzanie naszych sklepów na terenie
miasta Poznania oraz województw: konińskiego, ka-
liskiego i pilskiego.

ŻYCZYMY POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!
4805-K1

Do północnego dziecka
na 4-8 godzin, na bardzo
dobrych warunkach —
przyjmę. Podchorążych
44. 20765g

Uczeń, czeladnik piekar-
ski potrzebni. Całkowite
utrzymanie. Górniacyk,
Luboń 3, Czerwonej Armii
tel. 42. 20772g

Murarzy, robotników do
budowy połowy bliźniaka,
przyjmę. Tel. 565-64, po 20.
20777g

Potrzebna opiekunka do
dziecka. Matejki 67 m. 9.
21104g

Fryzjerka potrzebna. Ga-
siorowskich 10. 20970g

Przyjmę czeladnika kraw-
ca, praca miarowa. Po-
znań-Smochowiec, ul. Cho-
dziska 18 m. 1. 20801g

Poszukuję zaraz kwalifi-
kowanej pomocy domo-
wej. Referencje, warunki
bardzo dobre. Zgłoszenia:
Poznań, Lubeckiego 16
m. 2, godz. 15-18. 20861g

Młode małżeństwo, przy-
jmie dozorstwo. Warunek
mieszkania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20943g.

Murarza - tynkarza, ka-
mieniarza, pomocnika, uc-
nia przyjmę. Tel. 468-70.
21124g

Potrzebna opiekunka dwu-
letniej dziewczynki. Wa-
runki dobre. Woźna, tel.
514-30. 21129g

Potrzebna opiekunka do
dzieci (2 lata i 4 lata) na
stałe lub dochodząca, ul.
Palacza. Wynagrodzenie
bardzo dobre. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21345g.

Potrzebna pomoc domowa
na 4 godziny dziennie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 21359g.

Piekarz i uczeń cukierni-
czy potrzebni. Zgłoszenia:
ul. Cieszyńska 14 m. 13, od
godz. 16-18. 21360g

Potrzebny pracownik do
pracy na wtryskarkach
mech. ze znajomością
form. Poznań, Gromad-
zka 2. 21376g

Tańców towarzyskich —
wycucha Adela Szczurkó-
wa, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.
19274g

Matematyki, fizyki — na-
uczam. Tel. 649-95 — Pa-
włak. 18188g

Kupno Sprzedaż

Kupię prasę mimośrodo-
wą do 10 t. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21185g.

Kupię pilnie łóżecko dzie-
cięce metalowe. Telefon
656-86 — wieczorem. 21194g

Stylowy gabinet mebli,
inne pojedyncze meble
stylowe, zegar kominko-
wy — kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21222g.

Kupię przyczepę do War-
sawy. Tel. 67-53-65, od 18.
20667g

Pilnie kupię skórkę z ru-
dęgo lisa. Tel. 402-71.
20906g

Nasiona palm, feniks, ken-
cja kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21332g.

Kupię ciągnik C 330 lub
zamienię na samochód
Ford Zodiak. Czupury,
poczta Poznań 24, ul. Po-
znańska 1. 213334g

Kupię bony PeKaO. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20821g.

Kupię rower męski lub
damski. Tel. 67-55-46.
20845g

Kupię dźwigary „10” —
30 m, ceowniki „8” — 20
m. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 20934g.

Bony PeKaO — kupię. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20948g.

Sprzedam wózek inwalid-
ki ręczny — nowy. Tel.
33-16-44. 21051g

Tanio sprzedam DKW 500
z koszem, stan dobry.
Ryszard Maćkowiak, Po-
znań, ul. Zbożowa 16 m.
16. 21060g

Sprzedam silniczek do wy-
cieraczek samochodowych
Fiat 600 i Zastawy. Tel.
613-03. 21064g

Z powodu choroby wy-
dzierżawię lub sprzedam
warsztat mechaniczny po-
jazdowej z całym urządze-
niem w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21149g.

Sprzedam uszkodzoną be-
toniarę 150 i 7.000 zł.
Tel. 67-34-39, godz. 18-21.
21164g

Krowę po wycieleniu —
sprzedam. Ugory 85.
21168g

Sprzedam bony PeKaO.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21169g.

Sprzedam organy + Les-
lie 100 W. Tel. 67-19-43.
21173g

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Poznaniu,
ulica Marchlewskiego 128

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP-2
w Poznaniu — na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ♦ MURARZ - TYNKARZ,
- ♦ BETONIARZ - ZBROJARZ,
- ♦ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH,
- ♦ MONTER KONSTRUKCJI DREWNIANYCH — CIEŚLA,
- ♦ MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH,
- ♦ MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH,
- ♦ STOLARZ BUDOWLANY.

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechanik maszyn budow-
lanych i stolarz budowlany 3 lata), każdy uczeń w Za-
sadniczej Szkole Budowlanej PPBP-2 otrzymuje wy-
nagrodzenie:

- w I roku nauki:
do ukończenia 16 lat — 250,— zł
po ukończeniu 16 lat — 520,— zł
w zawodach budowlanych — 360,— zł
w zawodach instal. i mech. — 480,— zł
- w II roku nauki:
w zawodach budowlanych — 600,— zł
w zawodach instal. i mech. — 480,— zł
- w III roku nauki — stawka osobistego zaszczerogowa-
nia w wysokości 6,20 zł/godz. plus premia w wyso-
kości do 25 proc. miesięcznego zarobku oraz nagroda
z funduszu zakładowego.

PONADTO DYREKCJA PPBP-2 — ZAPEWNI:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu, miejsce
w internacie (Dom Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające
z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regenera-
cyjno - wzmacniający.

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrze
płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdziel-
czego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy
do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje —
Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP-2 w Poznaniu, ul. Mar-
chlewskiego 128 — telefon 650-51. 4085-K1

Opiekunka do dziecka —
6 godzin, potrzebna. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20336g.

Panią emerytkę do pomo-
cy domowej, poszukuję
małżeństwo pracujące —
dzieniczka Sołacz. Warun-
ki do uzgodnienia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 1

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ” w POZNANIU, ul. Wieruszowska 16, telefon 67-52-51

zawiadamia, że od dnia 1 lipca 1975 r.

NASTĄPIŁA ZMIANA NAZWY NA:

Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „ELEKTROMONTAŻ” w POZNANIU, 60-166 Poznań, ul. Wieruszowska 16, telefon 67-52-51 4802-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” — Poznań, ul. Zeromskiego nr 13/15 — zatrudni zaraz

pracowników — inwalidów do pracy w produkcji i paczkarni w przemyśle spożywczym. 4701-K1

Fabryka Obsługowych Urządzeń Samochodowych, Zakład w Poznaniu, ul. Sikorskiego 12/13, zatrudni pracowników:

- tokarzy,
- mechaników - monterów silników,
- robotników transportu i rozdzielní,
- szlifiery.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, Poznań, ul. Sikorskiego 12/13, tel. 33-12-77, wewn. 53. 4761-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kórniku — przyjmie zaraz

kierownika masarni — z wynagrodzeniem zgodnym z taryfikatorem.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kórniku, ul. Średzka 17. 1849-K2

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu, ul. Wojskowa 5, tel. 67-40-51 w. 80 — zatrudni zaraz:

- kobiety do produkcji,
- mężczyzn do produkcji,
- palaczy kotłów przemysłowych.

4759-K1

Zarząd Międzynarodowych Targów Poznańskich — przyjmie zaraz na czas określony do pracy przy organizacji Międzynarodowych Targów Jesiennych:

- dozorców,
- pracowników służby porządkowej,
- gońców.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14 (parter) w godzinach od 11 do 13, z wyjątkiem soboty. 4709-K1

Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego w Poznaniu, Oddział w Poznaniu, przy ul. Druskie-nickiej 8/10 — zatrudni zaraz na stałe następujących pracowników:

pracowników przeładunkowych do pracy w akordzie.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych, ul. Drusienicka 8/10, pokój 202, telefon 444-51, wew. 25. 4733-K1

Komunikat

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ulica Grobla 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w rejonie ograniczonym ulicami: Szydłowską, Obornicką, Pułaskiego, Cichą, torem kolejowym, Grudzień i Nad Wierzbakiem, że w dniu 19 sierpnia 1975 r. przystępują do wprowadzenia w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego, gazu ziemnego **zaazotowanego**.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 19 sierpnia br. doprowadzony zostanie do całego rejonu, natomiast przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy **WOZG nieodpłatnie**, w terminach podanych na ogłoszeniach w klatkach schodowych.

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego będą adaptowane — **odpłatnie** po dostarczeniu zlecenia, pod adresem WOZG.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzeń gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwe zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypominają o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (piecy kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionych dniach wszelkich informacji udzielać będzie punkt zlokalizowany u zbiegu ulic: Sokoła i Urbanowskiej, czynny od godziny 10—18 lub Wydział Przetawiania Urządzeń Gazowych WOZG, nr telefonu 742-21, wewn. 230.

Przypadki szczególne należy zgłaszać telefonicznie do Pogotowia Gazowego, nr tel. 992.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym. Urządzenia gazowe nietypowe będą unieruchamiane na okres nie dłuższy niż 14 dni. WOZG dołoża starań aby okres ten skrócić do minimum.

Dyrekcja Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa Poznań, ul. Grobla 15 4784-K1

● Sprzedaż

Sprzedam pilnie motocykl WFM, zmodyfikowany. Ul. Marcełńska 51A m. 3. 21203g

Uwaga! Pustaki żwirowe i żużlobetonowe 19x19x39 — dostarczam własnym transportem. Wytwórnia Pustaków Budowlanych — Jutrosin k. Rawicza, Jacek Rogacki, Powstańców 52, tel. 138 — wieczorem. 21229g

Sprzedam efektywny pierścionek. Tel. 465-41. 20691g

Sprzedam z powodu choroby, czynny kiosk wazyniczny, przenośny, w dobrym punkcie. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20746g.

Bulwy frezji preparowane — sprzedam. Osiedle Powstań Narodowych 4 m. 20. 20758g

Sprzedam cegłę pełną K1 100, około 10.000 szt. Wolski, 62-040 Puszczykowo, ul. Gołębia 1. 20831g

Dywan „Kowary”, segmenty Kowalskich i inne — sprzedam. Tel. 442-19. 20838g

Sprzedam sadzonki — chrząstki wielokwiatowe, do nasadzeń po pomidorach. Ogrodnictwo — Swarzędz, ul. Średzka 5a. 20859g

Sprzedam krowę wysoko cielną. Poznań — Fabiano, ul. Kowalewiczka 37. 20884g

Sprzedam deski budowlane, drut zbrojeniowy — szóstka, siłporeks dachowy. Tel. 476-61, wieczorem. 20941g

Sadzonki goździków przełamane z doniczką, sprzedam. Tel. 707-58. 21331g

Szczenięta owczarki niemieckiej, ródowodowe — sprzedam. Tel. 707-58. 21333g

Pilnie sprzedam pianino, tapczan, 5 ton węgla opałowego. Poznań, ul. Polna 44 m. 9 — godz. 16—17. 21088g

Sprzedam tanio wspaniały meblowy komplet stółowy „Chippendale”. Tel. 33-14-17. 21108g

Owczarki niemieckie szczenięta, ródowodowe, 8-tygodniowe sprzedam. Aleksy Bilewski, Poznań, ul. Mylna 17 m. 8, tel. 437-14. 21131g

ZAWIADAMIAMY UPRZEJMIE, ŻE W RAMACH REORGANIZACJI

- Budowlana Spółdzielnia Pracy im. 25-lecia PRL Poznań, ul. Wieruszowska 10 — oraz
- Spółdzielnia Pracy Budowlano - Montażowa „Piaś” Poznań, ul. Kraszewskiego 10
- Spółdzielnia Pracy Robót Elektrycznych i Budowlanych „Stare Miasto”, Poznań, ul. Ratajczaka 20
- Spółdzielnia Pracy Urządzeń Sanitarnych i Pieców Przemysłowych Poznań, ul. Pułaskiego 23
- Budowlana Spółdzielnia Pracy Nowy Tomysł, ul. Czerwonej Armii 15
- Spółdzielnia Pracy „Budowlana” Gniezno, ul. Dalkowska 2/3
- Spółdzielnia Pracy Remontowo - Budowlana Środa Wlkp. ul. Berwińskiego 1
- Budowlana Spółdzielnia Pracy „Budowa” Śrem, ul. J. Krasickiego 6

POŁĄCZYŁY SIĘ w Spółdzielnię pod nazwą:

KOMBINAT BUDOWLANY „REMO-BUD”

SPOŁDZIELNIA PRACY - Poznań, ul. Wieruszowska 10

telefony nr: centrali 67-20-31, Zarząd 67-36-78

JEDNOCZEŚNIE POLECAMY NASZE USŁUGI W ODDZIAŁACH:

1. Oddział Ogólno - Budowlany 60-166 Poznań, ul. Wieruszowska 10, telefon 67-20-31
2. Oddział Konstrukcyjno - Montażowy 60-518 Poznań, ul. Kraszewskiego 10, telefon 432-89
3. Oddział Instalacji Elektrycznych 61-814 Poznań, ul. Ratajczaka 20, telefon 595-58
4. Oddział Instalacji Sanitarnych 60-966 Poznań, ul. Pułaskiego 23, telefon 558-76
5. Oddział Ogólno - Budowlany 62-200 Gniezno, ul. Dalkowska 2/3, telefon 34-62
6. Oddział Ogólno - Budowlany 64-300 Nowy Tomysł, ul. Czerwonej Armii 15, telefon 680
7. Oddział Ogólno - Budowlany 63-000 Środa Wlkp., ul. Berwińskiego 1, telefon 30-36
8. Oddział Ogólno - Budowlany 63-100 Śrem, ul. J. Krasickiego 6, telefon 347

Sprzedam niemiecki wózek głęboki. Tel. 448-97. 20840g

Przyczepę campingową — Romi 23 z namiotem dostawianym, zmodyfikowaną, z pełnym wyposażeniem, sprzedam — 29.000 zł. Poznań, Grochowska 124 B m. 8. 20833g

Sprzedam betoniarke 150 l. Tel. 422-07, godz. 7—15. 20924g

Sprzedam rozrzutnik, prąd nice, pompy wodna, resor, reflektory do Zastawy. Tel. 454-24. 20951g

Sprzedam dachówkę karpiówkę. Osiedle Pilewiska, Łaskowa 1. 21117g

Sprzedam WSK 175. Poznań, Mickiewicza 18 a. 21092g

● Samochody

Sprzedam Syrenę 103. Tel. 41-83-04. 21190g

Syrenę 105 z marca 1975 r. — sprzedam. Tel. 436-09, od 14 do 16. 21040g

Sprzedam Fiata 125p (wersja francuska). Tel. 653-10. 21240g

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Inżynierskich Budownictwa Przemysłowego w Koszalinie

O F E R U J E

do natychmiastowej sprzedaży dla przedsiębiorstw państwowych

WENTYLATORY WINIDUROWE

T Y P:

- WB 20 II L 1400 obr./min.
- WB 20 II P 937
- WB 20 II P 1400
- WB 20 II L 935
- WB 20 III P 1400
- WB 25 II P 1400
- WB 25 II L 1400
- WB 30 II P 1400

Oferty prosimy składać pod adresem: Zakład Produkcji Pomocniczej 76-004 Sianów, ul. Łużycka 27. Telefon: 254-92 Koszalin. 1885-K2

Sprzedam Wartburga 312 Comb. Wiśniewski, ul. Szybowa 5. 21035g

Sprzedam nadwozie „Trabant 601”, stan idealny. Baranowo, Wiosenna 39. 21045g

Sprzedam Moskwicza 412. Czarnków, Brzezińska 10, tel. 23-43, godz. 17—19. 21063g

Pilnie sprzedam Warszawę 224. Piątkowo, T. Mateckiego 16, po 16. 21071g

Warszawę M-20, tanio sprzedam. Poznań — Podolany, Śurzeżyńska 150. 21141g

Warszawę 204, w dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Kryślak, Kostrzyn Wlkp., tel. 12. 21163g

Sprzedam Volkswagena 1200, cena 40 tys. zł. Poznań, pl. Wielkopolski 7/8 m. 54. 19629g

Kupię nowego Wartburga. Rynkowski, Poznań. Ostroga 21, tel. 67-28-17. 20981g

Fiata 127p, w idealnym stanie, po małym przebiegu, sprzedam. Ogłada sobota i niedziela, między godz. 17—19, Poznań, Głogowska 237 m. 5. 20991g

Syrenę 104, rok 1968 — sprzedam. Dziewińska 23. 20836g

Sprzedam okazynie „Zastawę”. Świerczewo, Krasickiego 63. 20720g

Sprzedam Syrenę 104. Roczniak 1968. Cena 46 tys. Tel. 424-05. 20847g

Sprzedam samochód Fiat 127p, rocznik 1973 (grudzień). Jerzy Weber, lwno, 63-030 Kostrzyn Wlkp. — tel. Kostrzyn 43, po godz. 16. 20911g

Sprzedam Fiata 1300, garaż blaszany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20912g.

Sprzedam Syrenę 105 — dostawczą. Września, ul. Wąbrzyska 4. 20974g

Sprzedam Warszawę 203, górnazaworową. Czesław Włodarczyk, 61-426 Poznań, Czechosłowacka 97 m. 7. 21180g

Sprzedam Syrenę 104. Tel. 754-61, wew. 578. 21196g

Sprzedam Fiata 125p, 1300, rok 1973. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21198g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 1972. Bojanowska 26. 21217g

DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ

Centrum Kształcenia Rolniczego w Rokietnicy 62-090

ul. Szamotulska 24, telefon 33

OGŁASZA ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Ogrodniczej w Rokietnicy k. Poznania

Do podania należy dołączyć:

1. świadectwo ukończenia VIII klasy,
2. życiorys,
3. dokument urodzenia,
4. dwie fotografie,
5. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Podania należy składać pod adresem szkoły — do dnia 25 sierpnia 1975 roku. 1944-K2

Okręgowa Dyrekcja Inwestycji Miejskich w Poznaniu, plac Młodej Gwardii 6 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie n/w robót:

1. wyposażenie stacji transformatorowej typu MST + — 20/630,
2. linii zasilającej kablowej SN - 15 KV, długość 200 mb.

Z zakresu robót można się zapoznać w Dziale Przygotowania Inwestycji — III piętro, pokój 45.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Roboty elektryczne dla bud. mieszkalnych w Obornikach” — należy składać w sekretariacie Dyrekcji w terminie 10 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi po tym terminie, a o wynikach zainteresowani zostaną powiadomieni pisemnie.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta. 4790-K1

Spółdzielnia Pracy Urządzeń Sanitarnych i Pieców Przemysłowych w Poznaniu, ul. Pułaskiego 23, tel. 558-76 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu dostawczego (furgon) marki ZUK typ A-03, nr rej. PM 79-38, nr podwozia 85663, nr silnika 20-290631, rok produkcji 1961, stopień zużycia 65 proc. wg oceny PZMot.

Cena wywoławcza pojazdu wynosi 59.500,— złotych.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1975 roku o godz. 9 w biurze Spółdzielni. Samochód oglądać można w dniach 28—30. 8. 1975 r. w godz. od 8 do 13, w siedzibie Spółdzielni, adres jak wyżej.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4712-K1

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, Al. Stalingradzka 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY — na wykonanie robót malarskich w Domu Studenta im. H. Sawickiej — Klub „Pod Maskami” w Poznaniu, Al. Stalingradzka 26. Termin wykonania robót: od 25 sierpnia 1975 roku.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie 5 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w Dziale Technicznym UAM, Poznań, Al. Stalingradzka 1.

Otwarcie ofert nastąpi w ciągu 2 dni od daty kończącej składanie.

Słup kosztorysowy oraz informacje o szczegółowym zakresie robót, otrzymać można w Dziale Technicznym UAM, tel. 644-41, wew. 386.

Uniwersytet zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4706-K1

Wlkp. Spółdzielnia Pracy Przetwórstwa Spożywczego w Rostworowie, woj. poznańskie, poczta 62-090 Rokietnica — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących prac:

1. Modernizacja wędzarni (obejmuje prace budowlano-konstrukcyjne) według sporządzonej dokumentacji. Wartość kosztorysowa ca 438 tys. zł. Termin wykonania III kw. 1975 r.
2. Modernizacja kotłowni — według posiadanej dokumentacji. Wartość kosztorysowa robót ca 1.000 tys. zł. Termin wykonania 31. 12. 1975 r.
3. Budowa budynku dla stacji transformatorowej i agregatu prądowłórczego — według posiadanej dokumentacji. Wartość kosztorysowa robót ca 300 tys. zł. Termin wykonania 31. 12. 1975 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa uposażone i nieuposażone. Szczegółowych informacji udzielać będzie Główny Specjalista Spółdzielni, w godzinach od 8—14.

Dokumentacja do wglądu u Głównego Specjalisty.

Oferty należy składać lub wysyłać w zalakowanych kopertach z dopiskiem „Przetarg” pod adresem Spółdzielni, w terminie do 27 sierpnia 1975 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 28 sierpnia 1975 roku o godz. 10 w biurze Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania przyczyny. 1917-K2

● Lokale

Członkowie SM, z rocznym dzieckiem, wynajmą pokój na pół roku. Płatne z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1976g

Zamienię M-3 nowym budownictwie w Poznaniu, na mieszkanie willowe, ogrodem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20694g

Zamienię mieszkanie M-2 w nowym budownictwie, na większe, do II piętra. Tylko szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20702g.

Mieszkanie M-2 lub M-3, własnościowe — spiesznie kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20709g

Młode małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM — poszukuje pustego pokoju. Cena do uzgodnienia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20779g.

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1973. Czechosłowacka 179. 20977g

Skodę S 100 — sprzedam. Nehringa 4 m. 5, po godz. 16. 20994g

Sprzedam Trabant 601 — rok 1972. Os. Kosmonautów 7 m. 14. 21012g

Sprzedam przedwojenny samochód BMW 303, stan dobry. Zakręt 9 m. 1. 20724g

Sprzedam Fiata 850 Sport, rok produkcji 1971. Tel. 738-73. 20754g

Sprzedam Syrenę 104. Poznań — Staroleka, Antoniego 20/22. 20784g

Sprzedam samochód osobowy „Ira 9”, stan bardzo dobry. Tel. 613-05. 20837g

Sprzedam Żuk A-11, fabrycznie nowego. Trzcinaka, ul. Reymonta 9, tel. 612. 1055p

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las”, Poznań, ul. Słowackiego 13 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie plomb z blachy 0,2 mm w ilości 400 tys. szt. — w terminie do 31 XII 1975 r.

Dostawa sukcesywna: 150 tys. szt. wresień 1975 r., pozostała ilość w IV kwartale 1975 r.

Blizszych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w terminie siedmiu dni od daty ukazania się ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi siódmego dnia po ukazaniu się ogłoszenia przetargu o godz. 10. Zastrzega się dowolny wybór oferenta. 4803-K1

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU OBUWIEM
W POZNANIU**



ZAWIADAMIA
swoich odbiorców pozarynkowych,
że od dnia 20 VIII br.

MAGAZYNIE OBUWIA ROBOCZEGO
przy ulicy Bydgoskiej nr 2 c
rozpoczyna się

INWENTURA OKRESOWA
która potrwa około dwóch tygodni.

Wszystkich zainteresowanych przeprasza-
my i prosimy o wcześniejsze dokonanie
niezbędnych zakupów.

4749-K1

Praca Nauka

domku jednorodzinne
przeżył samotną, sa-
mą gospodynią dla
na bardzo dobrych
kuchni. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21234g.

Przyjmie mechanika sa-
rodowego przyjmie.
19-21.
21232g.

Przyjmie, warun-
kownie. Chemońskiego
18. 21262g.

Przeżył na stałe mura-
rów, pomocników, naj-
lepiej całą brygadę, Po-
znan. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21255g.

Samochody

Przeżył samochód nowy
prawie nowy, naj-
lepiej Mercedes. Po-
znan. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21233g.

Przeżył Fiat 125p - 1300,
1973. Telefon 407-92,
21351g.

Dnia 13 sierpnia 1975 r. zmarł w 89 roku życia
kochany ojciec, teść i dziadek

CZESŁAW PARYSEK
(mistrz krawiecki)

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 12.15
na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku, pograżeni
synowie z żonami i dziećmi
21340g

W dniu 13 sierpnia 1975 r. odszedł od nas na
wzrost, opatrzony Sakramentami św., nasz naj-
droższy mąż, ukończony ojciec, teść, dziadek,
brat, zięć, wujek i szwagier, przeżywszy
lat 51.

CZESŁAW GABRYELSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm.
o godz. 11.40 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżone w smutku
żona z dziećmi i rodzina
21338g

Zawiadamiamy, że dnia 12 sierpnia 1975 roku
zmarł nagle w wieku 64 lat, emeryt, długoletni
pracownik naszego zakładu

tow. ZENON MILICH
odznaczony medalem X-lecia PRL

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15 sierpnia 1975 r.
o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Komitet Zakładowy PZPR,
Samorząd Robotniczy — Dyrekcja
FOS „Ponar - Wiepofamy”
890-K3

Dnia 10 sierpnia 1975 r. zmarł

mgr JÓZEF KLUCZYŃSKI

był dyrektorem Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń
Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu
w latach 1936—39 i 1945—49.

Zegnamy Go z żalem — Rodzinie Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Rada, Zarząd i Dyrekcja
Wojewódzkiego Zrzeszenia
Prywatnego Handlu i Usług w Poznaniu
891-K3

Dnia 14 sierpnia 1975 r. zmarł nagle

MARIAN SILSKI
główny księgowy,
długoletni i sumienny pracownik,
odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębo-
kiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 sierpnia 1975 r.
o godz. 8.30 na cmentarzu Junikowskim.

Dyrekcja i współpracownicy
Państwowego Przedsiębiorstwa Handlu
Sprzętem Pożarniczym i Ochronnym „Cenpo”
w Poznaniu
892-K3

Dnia 13 sierpnia 1975 r. zasnął w Bogu mój
ukochany mąż — wierny przyjaciel

STANISŁAW KRUSZONA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 9
na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
21399g

Wynajmę M-2, ewentual-
nie M-3 na Grunwaldzie
na 2-3 lata. Możliwość
wpłaty w bonach „PeKaO”.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20846g.

Pokój komfortowy oddam
solidnej, kulturalnej stu-
dentce, pośrednictwo ro-
dźców. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20889g.

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe typu M-5, na
Winogradach. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20890g.

3 pokoje, komfortowe —
zamienię na 3-4-pokojo-
we w Poznaniu, Szczecin,
ul. M. Buczka 29 m. 2,
Horwot. 20906g

Studentki poszukują po-
koju 2-osobowego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20871g.

Młode bezdzietne małżeń-
stwo po studiach, członko-
wie SM, poszukuje poko-
ju, najchętniej w śródmie-
ściu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 20995g

Sprzedam mieszkanie wła-
snościowe M-3 w Toruniu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21000g.

Pilnie kupię M-3 własno-
ściowe. Zgłoszenia: telefon
32-05-97. 21009g

Wynajmę pokój nieume-
błowany małżeństwu bez
dzieci. Janiszewskie-
go 9 (Świerczewo). 21015g

Panią pracującą, po-
szukuje pokoju, najchę-
tniej nieumebłowanego. O-
kolica obojętna. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21046g.

Piękne, słoneczne, balko-
nowe, kwaterek M-2, c. o.,
34 m² (Jeżyce) — za-
mienię bardzo pilnie na
równorzędne M-3, M-4 lub
spółdzielnię, najchętniej
na Grunwaldzie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20989gpr.

Pracującą pan, poszuku-
je samodzielnego pokoju.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21161g.

Młode, bezdzietne małżeń-
stwo, członkowie SM —
wynajmę mieszkanie M-2
lub M-3, cena obojętna.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21193g.

Studentka poszukuje po-
koju 1 lub 2-osobowego,
najchętniej z c. o. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21215g.

Polacy z Kanady wynaj-
mą zaraz w Poznaniu u-
mebłowane 2 lub 3-poko-
jowe mieszkanie z wygo-
dami, c. o., na okres ro-
ku. Płatne z góry, według
umowy. Dzwonić: Koło
107-21, w godzinach wie-
czornych. 21401g

Poszukuje samodzielnego
pokoju lub samodzielnego
mieszkania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21405g.

**Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego nr 1
w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46**

WYNAJMIE

POKOJE WIELOOSOBOWE
dla pracowników zatrudnionych
na budowie w Gostyniu.

Zgłoszenia telefoniczne lub osobiste przy-
muje kierownictwo budowy Kondensowni
Mleka w Gostyniu, ul. Górna 1, tel. 585,
w godzinach od 7—15, soboty do 13.
4437-K1

POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA
na terenie miasta Poznania

LOKALI NA BIURA
około 200 m², mogą być do
wykończenia lub remontu.

Oferty kierować: „Prasa”, Grunwaldzka
nr 19 dla 4722-K1.

Oddam pokój, kuchnię, ła-
zienką. Tel. 615-50. 21057g

Komfortowe M-3 zamienię
na większe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21106g.

Pracującą, poszukuje po-
koju w okolicy Naramo-
wic, Biedruska, Radoje-
wa. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 21224g.

Młode, bezdzietne małżeń-
stwo poszukuje pustego
pokoju, może być stare
budownictwo. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21336g.

Polacy z Kanady wynaj-
mą zaraz w Poznaniu u-
mebłowane 2 lub 3-poko-
jowe mieszkanie z wygo-
dami, c. o., na okres ro-
ku. Płatne z góry, według
umowy. Dzwonić: Koło
107-21, w godzinach wie-
czornych. 21401g

Poszukuje samodzielnego
pokoju lub samodzielnego
mieszkania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21405g.

Młode bezdzietne małżeń-
stwo, członkowie SM, po-
szukuje pokoju. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21126g.

Studentka anglistyki pil-
nie poszukuje pokoju z
wygodami. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21112g.

Zamienię mieszkanie 5-po-
kojowe z przynależnościami
112 m², przy Głogow-
skiej na 2 samodzielne
mieszkania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
21246g.

Dwie studentki I roku po-
szukują pokoju, z dobrym
dojazdem do śródmieścia.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21238g.

Nieruchomości

Dwa domy jednorodzinne
z wolnymi mieszkaniami,
w miejscowości letnisko-
wej — las, jeziora, 39 km
od Poznania, w kierunku
Wągrowca — okazynie
sprzedam. Informacje —
właściciel, Poznań, ul.
Garnarska 2 m. 7, tel.
502-14. 20201g

Kupię piętro willi, w roz-
liczeniu 2-pokojowe kom-
fortowe mieszkanie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 20343g.

Dom mieszkalny piętrowy,
w dobrym stanie —
sprzedam. Zgłoszenia: Bro-
niewski Kwapię, 62-420
Strzałkowo, ul. Ostrow-
ska 7. 1050p

Sprzedam dom jednorod-
zinny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 20695g

Kupię willę, pół domu
blizniaczkę, segment —
do miliona zł lub obiekt
do wykończenia. Sprze-
dam komfortowe miesz-
kanie 60 m². Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20703g.

Poszukuję — wydzierż-
awę 1-2 ha ziemi, okoli-
ce Poznania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
20756g.

Spiesznie kupię willę w
dobrym punkcie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20825g.

Sprzedam dom w Pozna-
niu — Grunwald 3 w wol-
nym 2-pokojowym miesz-
kaniem i możliwością u-
rządzenia warsztatu. Po-
żądane mieszkanie zastę-
pę do rozliczenia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 20839g.

**Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec”
w Poznaniu,**
ul. Bułgarska 39 a, telefon 67-60-31

POSZUKUJE KOOPERANTA
w sektorze gospodarki uspołecznionej
NA WYKONANIE
obróbki galwanicznej galanterijnej:
(miedzianowanie, niklowanie, chromowanie,
kadmowanie i cynkowanie) oraz termicznej
(nawęglanie, hartowanie) elementów śred-
niej wielkości o wymiarach do 100×35 mm.

Przewidujemy zawarcie umów wieloletnich.
Jest również możliwość doraźnego
zlecenia wyż. wym. prac.

Blizszych informacji udziela dział
kooperacji, tel. 67-60-31, wewn. 23.

3970-K1

**Budowlana Spółdzielnia Pracy
w Nowym Tomyślu,**
ulica Czerwonej Armii nr 15 a

OFERUJE
do natychmiastowej sprzedaży
NEOLUX — grzejniki elektryczne
szt. 27, a 4.200,— zł — za sztukę

Informacji udziela Dział Zaopatrzenia Bu-
dowlanej Spółdzielni Pracy Nowy Tomyśl
— telefon 680.

1901-K2

Różne

Cyklinowanie parkietów.
Tel. 32-16-89 — Rybarczyk.
20387g

Pilnie poszukuje garażu,
w okolicy Osiedla Przy-
jaźni w Poznaniu. Tel.
63-07-67. 20749g

Zlecę wykonanie tynków
zewnętrznych (400 m²). Ma-
teriał posiadam. Telefon
623-89. 20987g

Naprawa telewizorów.
Inż. Bielecki, tel. 714-40.
20944g

Wykonam c. o. i wod-
kan. w 1975. Tel. 33-08-94,
godz. 14—16, Pańszewski.
21025g

Naprawa lodówek. Łuka-
szewski, tel. 740-87. 19252g

Poszukuję mistrza lakier-
nika samochodowego. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 21121g.

Naprawa telewizorów. Ję-
drzejewski, tel. 747-93.
21309g

Matrymonialne

Rozwiedziony lat 34 —
wzrost 165, z mieszkaniami
— pozna panią uczciwą,
zgodną, lubiącą turystykę.
Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20280g.

Rozwiedziony lat 55, bez
nałogów — pozna panią
dobrej prezencji, z miesz-
kaniem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21024g.

Kawaler lat 27, bez nałog-
ów, zainteresowanych
rolniczych — pozna pannę
najchętniej z gospodar-
stwem. Cel matrymonialny.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 21031g.

Posrednictwo nieruchomo-
ści poleca stale do kupna
wille wolnostojące, jedno
i dwurodzinne z ogrodami
w Poznaniu, na pery-
feriach, domy nowoczesne
wyposażone, z sadami,
szklarniami. Przyjmuję
również nowe zlecenia do
sprzedaży dla poważnych
reflektantów, którzy po-
siadają zastępcze mieszka-
nia własnościowe. Zgło-
szenia przyjmuje Adam-
ski, Poznań, Matejki 33 a.
Informacje w tej sprawie
bezpłatne. 21245g

Kupię działkę pod domek
letni nad Jeziorem Kier-
skim. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 21171g

Sprzedam willę jednorod-
zinną, wolną, przy tram-
waju, Grunwald. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21128g.

Sprzedam willę jednorod-
zinną, wolną, przy tram-
waju, Grunwald. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21128g.

Dnia 14 sierpnia br. zmarła nasza ukochana
mama, teściowa, babcia i prababcia, prze-
żywszy lat 87, sp.

ANTONINA LEWANDOWSKA
z domu Karpik

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm.
o godz. 15 na cmentarzu w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pograżona
rodzina
21414g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę
memu mężowi i ojcu, sp.

mgr. BOHDANOWI MINIEINOWI
NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE
składają
żona i córki
21291g

**Koledze inż.
WŁADYSŁAWOWI BRASZAKOWI**
SZCZERE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu
Matki
składają
Dyrekcja — Podstawowa Organizacja Partyjna
Rada Zakładowa oraz współpracownicy
Biura Studiów i Projektów
Budownictwa Rolniczego w Poznaniu,
ul. Warszawska 98/100
869-K3

Dnia 13 sierpnia 1975 r. zmarł, przeżywszy
lat 70, nasz kochany wujek

JÓZEF SERBIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 14
z kaplicy w Kiekrzu.

W smutku pograżeni
Dreżkowszczy 21392g

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób ucz-
cili pamięć i okazali nam wiele pomocy i serca
w dniu nagłej śmierci mego męża, sp.

ZDZISŁAWA GIESE

jak również za udział w pogrzebie, wieńce
i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składają
żona z córkami
Ul. Garbary 48 m. 16. 20865g

Przyjaćiom, Radzie Zakładowej, Dyrekcji
Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Wodnej
i Melioracji w Poznaniu, Delegacjom Tereno-
wym raz ZBoWiD za oddanie ostatniej przysługi
memu ojcu

Stanisławowi SZEJKOWSKIEMU
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
CÓRKA
Ul. Libelta 1 a m. 7. 20741g

**KOLEŻANCE
ZOFII BILEWSKIEJ**
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
z powodu zgonu
Matki
składają
pracownicy — OOP — Rada Zakładowa
i Kierownictwo
Zakładu Graficznego Politechniki Poznańskiej
894-K3

Z serca płynące podziękowanie Wszystkim,
którzy w jakikolwiek sposób uczcili pamięć
i okazali nam wiele pomocy i serca oraz współ-
czucie w tak tragicznych dla nas chwilach, za
złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie
mojego męża

FRANCISZKA MARASZKA
składają
żona z dziećmi
Ul. Modrzewiowa 22. 20953g

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Koleżankom
i Kolegom z Działu Zaopatrzenia, Współpracow-
nikom PKS Oddz. I w Poznaniu, Dyrektorze
i Współpracownikom Przedszkola nr 67, Dyrek-
cji i Koleżankom Przedszkola nr 40, Krewnym,
Przyjaćiom i Znajomym za okazaną życzli-
wość i pomoc, za udział w pogrzebie i złożone
wieńce i kwiaty — naszego ukochanego męża
i ojca, sp.

JANA NOWICKIEGO
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składają
żona z dziećmi
21044g

Dnia 14 sierpnia 1975 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 59, nasz najdroższy mąż, tatuś,
teść i dziadek

MARIAN FRIEDRICH

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 11.10
na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
Ul. Findera 50 m. 2. 21429g

W dniu 14 sierpnia 1975 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 62, nasz najdroższy syn, mąż,
ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, sp.

MARIAN SILSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 8.30
na cmentarzu Junikowskim.

Strapióna
żona z rodziną
Ul. Szymańskiego 9 m. 9. 21403g

W dniu 13 sierpnia 1975 r. zmarła, opatrzona
Sakramentami św., przeżywszy lat 80

MARTA TABERSKA
z domu Jankowska

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona
rodzina
Ul. Hutnicza 29. 21389g

Dnia 13 sierpnia 1975 r. zmarł, przeżywszy
lat 82, najukochańszy ojciec, brat, dziadek
i pradziadek, drogi stryj, wujek i szwagier, sp.

FRANCISZEK GALANTOWICZ
ppor. rez. WP, powstaniec wielkopolski, odzna-
czony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski, Orderem Polonia Restituta oraz
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 16
na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

W głębokim smutku pograżona
rodzina
21391g

Dnia 12 sierpnia 1975 roku zmarł po długiej
chorobie, przeżywszy lat 68, nasz najdro-
ższy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek

CZESŁAW KANNCHEN
były więzień obozów koncentracyjnych
Oświęcim i Sachsenhausen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 10.50
na cmentarzu górczyńskim.

Pograżona w smutku
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dziewińska 75 m. 2. 21321g

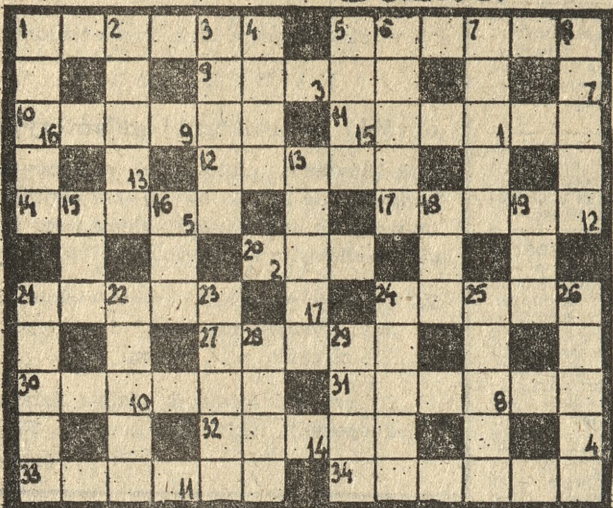
Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
mego męża

**doc. dr. med.
ADAMA JANKOWIKA**

i okazali mi tyle pomocy i serca w tych cięż-
kich chwilach, a w szczególności Władzom Aka-
demii Medycznej, Pracownikom Instytutu Me-
dycyny Społecznej, Pracownikom Wojewódzkie-
go Ośrodka Matki i Dziecka, Kolegom, Krew-
nym i Znajomym składam

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA
składają
żona z rodziną
20967g

Centra



Pozłomo: 1. śpiewający burszyn, 5. rodzaj kary, 9. wąskie, podłużne wgłębienie, 10. skorupa stłuczonego naczynia, 11. część doby, 12. atak lotniczy, 14. Ilion, 17. nożownik, opryszek, 20. ubogi student, 21. twór rogowy okrywający uwsteczony palec, 24. tłuszczyżak, 27. strój, 30. stan w USA, 31. niezawodowiec, 32. przewlekły nieżył nosa z zaniżeniem nosowych i śluzówek, 33. rodzaj mięsa, 34. wulkan na Wyżynie Armenńskiej.

Płonowo: 1. pseudonim polskiego szaradzysty lub statek żaglowy, 2. firmament, 3. w cyrku, 4. gęsta zawieszina białych krwinek w płynach ustrojowych, 5. pseudonim radomskiego szaradzysty, używającego również pseudonimu „Bark”. 6. port na wyspie Honiu, 7. lewy dopływ Dunaju, 8. kminkówka, 13. pączek, 15. matka bogów, 16. pytające zwierzę, 18. większa liczba jednorodnych przedmiotów, 19. liczba, 21. bohater „Syzyfowych prac”, 22. ptak, 23. ASTON, 24. pierwiastek chemiczny, 25. wirnik, 26. rewolucjonista francuski, 28. opera R. Leoncavallo, 29. jezioro w Afryce.

Litery oznaczone cyframi w prawym dolnym rogu należy

uporządkować według szyfru i odczytać hasło, które wystarczy przestać jako rozwiązanie całego zadania.

Szyfr: 1 - 2 - Y - 3 - 4 - 5; 7 - 5 - 8 - 5 - 9 - 10 - 11; 12, 13 - 4 - 8 - 14 - 9 - 11 - 4 - 15 - 11, 16 - 14 - 17 - 8 - 9 - 4.

WŁADYSŁAW FIRLIK

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 23 sierpnia. Wśród tych czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy pięć bonów towarowych wartości po 100 zł, ufundowanych przez „Centra”.

Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Na kopercie pocztowej (wyłącznie) prosimy dopisać: „Krzyżówka nr 33”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 31

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 31 winno brzmieć: „Pepsi z lodu to więcej niż napój”. W wyniku losowania nagrody w postaci 2 skrzynek „Pepsi-Cola” otrzymują: Zygmunt Walczak — Os. Kraju Rad 11 m. 92 — 61-674 Poznań; Janina Takajszwill — ul. Nowo-wiejskiego 22, Poznań.

Nagrody są do odebrania w Poznańskim Wydawnictwie Prasowym pok. 17.

do drzwi głównej akcjonariuszki firmy kosmetycznej Revlon, zamieszkałej w Paryżu przy Avenue Foch, Amerykanki Rity Lachman. Kiedy pokojówka otworzyła drzwi, zakneblowali jej usta, to samo uczynili ze śpiącą jeszcze właścicielką mieszkania. Zrabowali kolie brylantową i 38-karatowy diament, a także gotówkę na ogólną sumę 18 milionów franków. Kwiaty pozostawili na pamiątkę włamania.

WIECZÓR KANCLERZA

Pierwszą czynnością kanclerza Republiki Federalnej Niemiec, Helmuta Schmidta po powrocie z pracy do domu, jest konsumowanie dużej porcji lodów. Potem, jeśli nawet jest po północy, rozgrywa partię szachów. Przed snem, jeśli jest to nawet druga nad ranem, rozgrywa z żoną partię ping-ponga — co najmniej dwa sety. To — jak oświadczyła pani Schmidt w wywiadzie prasowym — uspokaja go nerwowo i zapewnia zdrowy, mocny sen.

DROGA NA SZCZYT

37-letnia matka trojga dzieci — druga kobieta, która zdobyła szczyt Mount Everestu — Chinka Phanthog, oświadczyła, że wspinaczka była bardzo trudna, a sukces swój zawdzięcza przewodniczącemu Mao Tse-tungowi. Agencja Sinhua, której udzieliła wywiadu, stwierdza, że zasługa za to zwycięstwo przypada w udziale „narodowi chińskiemu, a także kolektywnej współpracy całej ekipy alpinistów”, którą kieruje Phanthog.

KŁOPOTY Z OBYWATELSTWEM

Pani Maria Loureiro wraz z małżonkiem ma kłopoty z ustaleniem obywatelstwa nowego narodzonego synka. Rodzice są obywatelami portugalskimi. Syn urodził się w samolocie odrzutowym linii irlandzkiej, kiedy przelatował nad Zambią. Dokładnie w tym momencie zepsuł się jeden z silników i pilot zmuszony był do lądowania w Salisbury w Rodezji. Z jednym tylko nie było kłopotu: noworodek otrzymał na imię Patrick, ponieważ tak właśnie nazywa się samolot na którego pokładzie przyszedł na świat.

Jak zginęła Desdemona

Z późniejszych wariantów „Otella”

JAGO (sam, zaciera ręce): — Nareszcie, namotałem całą intrygę. Jeszcze dziś Desdemona będzie zgubiona, a ja się odegram na Otellu i zajmę stanowisko Kassya.

Wchodzi Otello.
JAGO (z patosem): — Mój generale! Wie pan, jak bardzo pana kocham. Lecz, doprawdy, nie wiem jak powiedzieć... Rzecz niejako w tym, że chustkę, którą podarował pan w dzień ślubu Desdemonie, dopiero co widziałem w pokoju Kassya.

OTELLO: — Dziękuję ci, mój szlachetny Jago! Jesteś rzeczywiście bardzo mi oddany. Jeśli dowiesz się jeszcze czegośkolwiek — zawiadom mnie. Przez te roztrzępane kobiety rychło w domu przeпадnie cała bielizna.

JAGO (nieco zmieszany): — Ależ generale... Czy pan nie pomyślał w jaki sposób chusteczka znalazła się u Kassya? Może... Nie, nie mogę tego wypowiedzieć!

Zjawia się Desdemona, lecz usłyszawszy rozmowę, chowa się za kotarą, słucha.

OTELLO: — O nieba! Więc ty o tym! Knę się na weneckie zwierciadło, że to samo można było powiedzieć prościej i krócej. Z pewnością masz na myśli, że ona... hm... podarowała mu tę chustkę jako dowód swojej sympatii?

JAGO (głucho): — Tak...

OTELLO: — Widzisz przyjacielu, współczesne kobiety... Trzeba szerzej spojrzeć na wszystko. A poza tym, zgodzisz się ze mną, Kassyo jest młody, rozumny.

JAGO (zrozpaczony): — Ale mówią, że ona się z nim całowała!

OTELLO: — Naprawdę tak powiada?

JAGO (w pełnej rozpacz): — Podobno pewnego razu widziano go jak wychodził z jej sypialni! Powinien pan go zabić! A z nią się rozwieść!

OTELLO (zmęczony): — Niby

tak... Chociaż... Czy nie pomyślałeś, że na podstawie takich statystycznie nie potwierdzonych hipotez można postawić pod znakiem, zapytania przyszłość swoich dzieci i własny spokój? Poza tym, wiesz przecież, jak rada dożów odnosi się do rozwodów. A w mojej ankiecie, jak do tej pory, same wyrazy uznania. Rozstroileś mnie tą swoją tępością.

Bierze wiołoncele, zaczyna grać poloneza Ogińskiego, fałszuje.

— No widzisz, nawet się omyliłem.

DESDEMONA (do siebie): — Jaki on dobry! Wprawdzie, mógłby być trochę zazdrosny.

JAGO (zalamując ręce): — Ale ona go kocha!

OTELLO: — Ach, Jago, Ja-

go... Knę się na pałac dożów, że robisz wrażenie jakbyś żył nie w oświeconym wieku szesnastym, lecz w jakimś tam wieku piętnastym! W końcu każdy człowiek ma prawo do miłości. Pamiętaj, jak mówi poeta: „Umiejcie cenić miłość...”? A moja żona, sam wiesz, łatwo wpada w zachwyt, jest impulsywna. Zdarzyło się, przejdzie, znowu zdarzyć się może...

DESDEMONA (do siebie): — Nie, to już przechodzi granice! W ten sposób mówić o mnie! Ja go nauczę!

JAGO (w szaleństwie): — Nic nie wiem! Niczego nie pamiętam! (Wyjmuje sztylet, przebija się).

OTELLO: — Jak on jednak się wzburzył. I to wszystko

przez jakąś chusteczkę. To stress — dobija. Ale, ale gdzież to moja gołębica! Herold już dawno obwiesił północ.

DESDEMONA (wychodząc za kotary): — Tutaj jest mój panie.

OTELLO (radośnie): — Bardzo dobrze. Pójdę nastawić herbacę. A skąd tak późno wracasz?

DESDEMONA (wyzywając — Od Kassya!

OTELLO (gniewnie): — Kassya?! Łajdak! Łobuz! Łe sta! To on nie wie, że z twoim słabym zdrowiem sen ważniejszy jest od jedzenia?

DESDEMONA (zagniewana): — Co? To są słowa godne kiegoś weneckiego ofermi! innego nie mogłeś mi powiedzieć?! (Wyjmuje sztylet i woli przekłuwa nim Otella).

Boże! (Bierze drugi sztylet, przebija się).

Kurtyna.

W. ŁATYSZEW

(Przetłumaczył: K. M.)

QUIZ

Przy każdym z poniższych pytań znajdują się 3 różne odpowiedzi, ale tylko jedna z nich jest właściwa. Zadanie polega na wskazaniu tej właśnie odpowiedzi.

1. Co oznacza słowo „agor”

- a) śmierć olimpijczyka
- b) zawody, konkursy, pop
- c) posąg, symbol zawodów

2. Na których igrzyskach skakano konno wżwżyłw

- a) 1900 rok — Paryż
- b) 1904 rok — Saint Louis
- c) 1908 rok — Londyn

3. Jaki rodzaj choroby graża nam ze strony kleszc

- a) schorzenie ogólne zwane laremnią
- b) zakażenie tasiemcem i blowcem
- c) dur plamisty

4. Co oznaczają słowa „vis semper feriae”?

- a) wierz, że masz, a będziesz miał
- b) lenie zawsze mają swój
- c) o wilku mowa, a wilk

5. Jest siedem dni w tygodniu — kto je ustanowił?

- a) Tales z Miletu
- b) Mojżesz, brat Aarona
- c) Solon z Aten

opr. W. F.

Wydawca: 1c, 2a, 3a, 4b, 5b.

miedzy WIERSZAMI

WŁOSI BEZ BRONI

W lipcu zakończono we Włoszech powszechną akcję zdawania wszelkiej broni. Granaty ręczne, które służyły jako przyciski do papierów, „Panzerfausty”, przechowywane jako pamiątki rodzinne po ostatniej wojnie, wszystkie rodzaje oręża z 2-ej, a także 1-ej wojny światowej zapelniły magazyny policyjne. Obecnie we Włoszech obowiązuje nie tylko pozwolenie na broń, lecz również na kolekcjonowanie broni starej, a nawet takiej jak łuki południowodemerykańskie czy też łucznie z Afryki.

„KLUCZYK”

Powracający z Niemiec zachodnich do Austrii turysta podjechał na punkt graniczny w stanie nietrzeźwym, zostawił samochód na mostku przed granicą i próbował sforsować ją pieszo. Strażnicy, którzy zauważyli tę scenę, dali mu do nadmuchania balonik, a po tej próbie poprosili, żeby — na wszelki wypadek — zdeponował u nich kluczyki do samochodu. Wówczas turysta błyskawicznie połknął klucz od stacyjki. Mimo nadziei lekarzy w szpitalu w Innsbrucku, dokąd odwieziono niecodziennego pacjenta, kluczyka nie odzyskano naturalną drogą i nie obyło się bez operacji.

W TOWARZYSTWIE

Z powodu braku miejsca generalny gubernator Dżakarty (Indonezja) wydał rozporządzenie, na mocy którego nie wolno nikomu przydzielać oddzielnego grobu. Przyszedł się jedynie miejsca na grobowce rodzinne, ponieważ miasto rozbudowuje się i przemysł potrzebuje nowych przestrzeni.

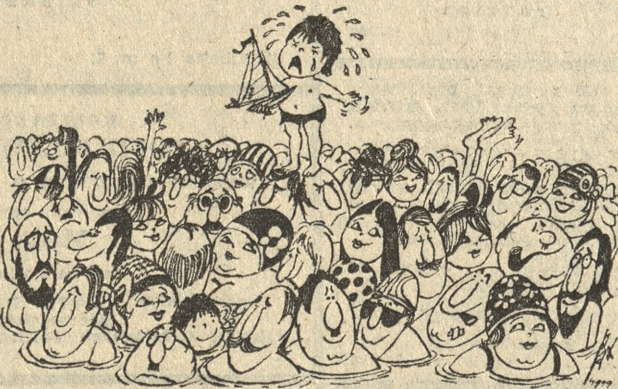
GANGSTERZY Z KWIATAMI

Czterech posłańców z ogromnym kosztem kwiatów zadzwoniło

TA WSPANIAŁA KUCHNIA

Pewien dziennikarz paryski, nie podając swego nazwiska, wydał książkę pod tytułem „Recepty pani Maigret”, w której zamieścił przepisy kulinarne z 84 „kryminalów” Georges’a Simenona. We wstępie napisał, że wszystkie potrawy wypróbował osobiście. Obecnie studiuje dzieła Balzaka i opisane w nich potrawy. Pierwsza „kryminalna” książka kucharska została rozbityta głównie przez gospodynie domowe.

Nad jeziorem



— Też bym chciał chociaż raz wejść do wody!



— Później tatusiu, tobie pozwolę siąść w moim cieniu...



— Tylko bez oburzania się — przecież nogi mam zupełnie czyste!



— To ten, co przed chwilą śmiało głośno powiedzieć, że cieszy się bo rozpoczyna się rok szkolny!



— W ten sposób mogę długo tak dłużyć, ale przecież musisz wiedzieć gdzie zakopałaś tatusia!